
WSCHODNI ROCZNIK HUMANISTYCZNY
TOM XVIII (2021), №3
s. 27-51
doi: 10.36121/agoszczynski.18.2021.3.027

Artur Goszczyński
(Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny w Siedlcach;
Fundacja im. Janusza Kurtyki)
ORCID 0000-0002-6643-5416

Nieszczęścia gorsze od wroga. Głód i niedostatki w armii Rzeczypospolitej podczas kampanii chocimskiej z 1621 r.

Streszczenie: Głód i niedostatek prochu były kluczowymi czynnikami, które zaważyły na decyzji o podjęciu rokowań pokojowych z Portą Otomańską przez dowództwo armii Rzeczypospolitej podczas wojny z Turkami w 1621 r. System aprowizacji, oparty na samodzielnym zaopatrywaniu się w prowiant przez żołnierzy z pobieranego żołdu, był uzależniony od sprawnej mobilizacji wojsk oraz zasobności skarbcza. Problemy finansowe polsko-litewskiego państwa spowodowały, że już na początku bitwy chocimskiej palącym stał się problem niedoborów żywności, który negatywnie wpływał na morale wojska. Ponadto przez nieuczciwość urzędników odpowiedzialnych za zakup prochu, część materiału wybuchowego była *de facto* bezużyteczna podczas działań zbrojnych. Blokada traktów do Kamieńca Podolskiego i innych nadgranicznych twierdz przez Tatarów skutecznie uniemożliwiła uzupełnianie niedoborów. W wyniku tego w obozie zapanował głód, a dowódcy – kreśląc bitewne plany – musieli brać pod uwagę kurcząca się zapasy prochu.

Słowa kluczowe: bitwa chocimska 1621 r., głód, stosunki polsko-tureckie w I poł. XVII w., Zygmunt III Waza, Osman II, Jan Karol Chodkiewicz

Misfortunes worse than the enemy itself. Famine and shortcomings in the Polish army during Chocim campaign of 1621.

Annotation: Famine as well as lack of gunpowder were the key factors that led to peace negotiations between Poland and Ottoman Porte during Polish-Turkish war of 1621. Provisioning system in which soldiers accommodated themselves with supplies from their pay depended on army mobilisation and the affluence of country's treasury. Financial questions of Polish-Lithuanian Commonwealth caused food supply problems. It happened at the early stage of Chocim Battle and resulted in low morale of Polish army. Moreover, dishonesty and deceitfulness of officials responsible for gunpowder supplies resulted in some equipment being useless during military action. Restocking was impossible because of Tatars blockading routes to Kamieniec Podolski and many more border fortresses. The result of those actions

was famine in the camp as for the commanders working on battle strategy, they had to bear in mind their dwindling gunpowder supplies.

Keywords: Chocim Battle of 1621, famine, Polish-Turkish relations in the early 17th century, Zygmunt III, Osman II, Jan Karol Chodkiewicz

Нещастье хуже врага. Голод и нехватка припасов в армии Речи Посполитой во время хотинской кампании 1621 г.

Аннотация: Голод и недостаток пороха были ключевыми причинами, которые склонили руководство армии Речи Посполитой к переговорам с турками во время войны с Османской империей в 1621 г. Система обеспечения армии, опирающаяся на самостоятельную закупку провианта воинами с получаемых ими денежных выплат, была зависима от мобилизационных возможностей и состояния казны. Финансовые проблемы польско-литовского государства привели к тому, что уже в начале хотинского сражения остро проявилась проблема нехватки продовольствия, которая негативно отбилась на моральном состоянии армии. Кроме того, из-за некомпетентности чиновников, отвечающих за закупку пороха, часть этого ценного ресурса оказалась фактически непригодной для использования. Блокировка татарами путей к Каменцу-Подольскому и другим пограничным крепостям не позволяла восполнить нехватку продовольствия и пороха. В результате, в польско-литовском лагере начался голод, а военачальники, планируя военные действия, должны были принимать во внимание тот факт, что запасы пороха быстро сокращались.

Ключевые слова: Хотинская битва 1621 г., голод, польско-турецкие отношения в первой половине XVII в., Сигизмунд III Ваза, Осман II, Ян Кароль Ходкевич

Logistyka wojskowa jest współcześnie uważana za jeden z najważniejszych elementów prowadzenia działań militarnych. Jej istotą jest planowanie zaopatrzenia armii w niezbędne materiały i usługi oraz organizacja ich transportu na teren walk¹. W I poł. XVII w. w Europie nie przykładano większej wagi do tego problemu na szczeblu państwowym, uznając, że żołnierz za regularnie otrzymywany żołd powinien samodzielnie zatroszczyć się o prowiant oraz paszę dla koni². W naturalny sposób prowokowało to wojskowych do dokonywania grabieży na ludności cywilnej zamieszkującej trasę ich przemarszów lub teren działań operacyjnych. Martin von Creveld twierdzi, że armie funkcjonujące w pierwszych dekadach XVII w. były prawdopodobnie najgorzej zaopatrzonymi w dziejach i porównuje je do „wędrowniej bandy uzbrojonych rabusiów”³. Dopiero z czasem, w miarę rozpowszechniania się łupiestw i wybierania kontrybucji przez nieopłacanych żołnierzy oraz rozrastania się sił zbrojnych w poszczególnych krajach, rozpoczęto prace nad wprowadzeniem scentralizowanego systemu aprowizacji

¹ „Military logistics is the proces of planning for and providing goods and services for the suport of the military forces”. H.E. Eccles, *Logistics in the National Defense*, Harrisburg 1959, s. 45.

² J. Wimmer, *Z problemów zaopatrzenia wojska w 2 połowie XVII wieku*, [w:] *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin Prof. dra Janusza Wolińskiego*, Warszawa 1964, red. S. Herbst, Warszawa, 1964, s. 172–174.

³ M. von Creveld, *Żywiąc wojnę. Logistyka od Wallensteina do Pattona*, tłum. J. Szkudliński, Warszawa 2014, s. 20–21.

wojska⁴. Jego wdrożenie miało na celu nie tylko poprawę doli cywilów, ale również zwiększenie karności i dyscypliny w oddziałach. Jak bowiem zauważa Tadeusz Srogosz, głód prowokował żołnierzy do dezercji dużo częściej niż strach przed śmiercią⁵. Niemniej jednak żaden system funkcjonujący w tym czasie nie był w stanie zapewnić zaopatrzenia dla armii walczącej przez dłuższy czas na terytorium wroga⁶.

W polsko-litewskiej Rzeczypospolitej I poł. XVII w. stosowano również metodę samodzielnego zaopatrywania się jednostek, opierającą się na finansowaniu żywności i furazu z żołdu oraz rekwizycjach⁷. Niekiedy kwestie te były określane w listach przypowiednich na zaciąg poszczególnych oddziałów⁸. W związku z powyższym problemy dotyczące zaprowiantowania były uwarunkowane od okoliczności poszczególnych kampanii wojennych. Nie oznacza to jednak, że całkowicie je lekceważono, wystarczy bowiem wspomnieć, że bracia Krzysztof i Jerzy Zbarascy prezentując podczas sejmu 1620 r. swoje koncepcje reform w armii postulowali wyznaczenie specjalnych urzędników odpowiedzialnych za zakup żywności dla wojska oraz jej rozdysponowywanie, co w ich opinii miało zapobiec grabieżom dokonywanym przez maszerujące oddziały⁹. Innego rodzaju problemem jest kwestia zapewnienia zapasów prochu i amunicji, który spoczywał na dowódcach¹⁰. Dopiero bowiem po wprowadzeniu urzędu prowiantmistrza (w 1622 r. w Wielkim Księstwie Litewskim i w 1626 r. w Koronie), a następnie w 1637 r. generała artylerii¹¹, obowiązki te zostały ściśle powiązane z wspomnianymi funkcjami. Warto jednak przy tym pamiętać, że sami władcy zobowiązywali się w paktach konwentach dbać o „aparata bellica, jako działa, prochy, kule et his similia”¹².

⁴ J. Wimmer, *Z problemów zaopatrzenia wojska...*, s. 172–174.

⁵ T. Srogosz, *Życie codzienne żołnierzy armii koronnej i litewskiej w XVII wieku*, Oświęcim 2018, s. 102.

⁶ M. von Creveld, *Żywiąc wojnę...*, s. 20.

⁷ J. Wimmer, *Z problemów zaopatrzenia wojska...*, s. 174. Formalnie wybieranie gwałtem żywności na ludności cywilnej było zakazane prawem. Artykuły wojenne hetmańskie, *authoritate sejmii aprobowane*, anni 1609, [w:] *Volumina Constitutionum*, t. 2: 1550–1609, vol. 2: 1587–1609, wyd. S. Grodziski, Warszawa 2008, s. 403–404.

⁸ H. Wisner, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1978, s. 177.

⁹ P. Gawron, *Projekty reform armii Rzeczypospolitej w latach 20. XVII w. na tle wojskowości zachodnioeuropejskiej*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń kontaktów*, t. 1, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 205. Warto w tym miejscu zauważyć, że pomimo pojawiania się tego rodzaju koncepcji oraz przykładów płynących z innych państw w Rzeczypospolitej przez I poł. XVII w. nie wypracowano państwowego systemu aprowizacji. U. Augustyniak, *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004, s. 22.

¹⁰ Przykładowo podczas kampanii z 1620 r., która zakończyła się odwrotem spod Cecory, sprawy zaopatrzenia wojska leżały w gestii hetmana polnego koronnego Stanisława Koniecpolskiego. R. Majewski, *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970, s. 140.

¹¹ H. Wisner, *Rzeczpospolita Wazów*, t. 2: *Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego, dyplomacja, varia*, Warszawa 2004, s. 48–49; Z. Góralski, *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983, s. 180–182.

¹² W. Sobociński, *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*, Kraków 1939, s. 171–172. Zygmunt III w jednym z listów do Lwa Sapiehy wspominał o swoich działaniach wokół zapewnienia armii koronnej i litewskiej prochu i amunicji: „Prochy, kule, które uprz[e]jmość] wasz[a] nam w pisaniu swym przypominasz nie tylko do tak wielkiej z pogany ekspedycyi (ale i z inszych stron tak od Szwedów jako i Moskwy pewnego pokoju nie mając) bacząc ich potrzebę kazalichmy gotować...”. Zygmunt III do Lwa Sapiehy z Warszawy 20 kwietnia 1621 r., Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk (dalej: BPAUPAN), rkps 363, s. 45.

Przez wzgląd na brak funkcjonowania jednolitego systemu zaopatrywania armii, autorzy starszych opracowań z zakresu historii wojskowości, analizując planowanie operacyjne, nierzadko dość marginalnie odnosili się do tego zagadnienia¹³. W ostatnich latach pojawia się jednak coraz więcej badań dotyczących szerzej tej materii¹⁴.

Niedobory żywności i amunicji mogły mieć wpływ na przebieg nie tylko pojedynczych bitew, ale także całych kampanii wojennych. Świadomość kurczących się zapasów i widmo głodu istotnie bowiem wpływały na decyzje dowódców oraz morale wojska. Wagę tego problemu można zaobserwować, m.in. analizując sytuację w polskim obozie podczas bitwy chocimskiej z 1621 r.

Przygotowania do kampanii chocimskiej dowiodły znacznych możliwości mobilizacyjnych polsko-litewskiego państwa – pomimo druzgocącej klęski podczas odwrotu spod Cecory, w kilka miesięcy później udało się wystawić przeciwko Turkom przeszło 50 tys. wojska¹⁵. Z drugiej jednak strony ukazały one także chaos organizacyjny w procesie formowania armii. Zubożenie ludności oraz pozostawienie sobie przez niektóre sejmiki szafunku sum zebranych z podatków spowodowały, że świadczenia uchwalone na jej potrzeby podczas sejmu 1620 r. w żółwim tempie spływały do skarbu. Dobitym dowodem problemów z gromadzeniem środków na kampanię był fakt, iż już w czerwcu 1621 r. brakowało pieniędzy nie tylko na opłacenie żołnierzy, ale nawet furmanów transportujących działa do obozu¹⁶. W związku z tym część wojskowych z później sformowanych oddziałów zamiast gotówki musiała zadowolić się obietnicą wypłacenia żołdu w późniejszym czasie¹⁷. W systemie zakładającym samodzielne zaopatrywanie się w żywność przez żołnierzy finansowanych ze skarbu, w naturalny sposób musiało to skutkować obniżeniem jakości wyekwipowania i zaprowiantowania armii oraz falą grabieży dokonywanych przez wojskowych na trasie ich pochodu. Sytuację dodatkowo pogarszał wzrost cen artykułów żywnościowych, osłabiający siłę nabywczą pieniądza¹⁸.

¹³ Problemy te w porównaniu do innych zagadnień obecnych w źródłach wydawały się badaczom „mniej ciekawe”. List przypowiedni na nadworną chorągiew husarską z 1577 r., [w:] *Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej*, z. 5: *Polska sztuka wojenna w latach 1563–1647*, oprac. Z. Spieralski, J. Wimmer, Warszawa 1961, s. 42.

¹⁴ T. Srogosz, *Aprovizacja wojska polskiego w XVII wieku*, „Biuletyn Instytutu Filozoficzno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, 2001, nr 27 (8), s. 182–195; tenże, *Życie codzienne żołnierzy...: I. Gavriliuk, Nieznana strona znanej wojny: głód w armiach koronnej i kozackiej w pierwszych latach powstania Bohdana Chmielnickiego*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny”, 2019, t. 16, nr 2: „Jedno nierozdzielne i nieróżne ciało”. *Studia z dziejów polsko-litewskiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Goszczyńskiego, s. 115–132; K. Łopatecki, „Disciplina militaris” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku, Białystok 2012.

¹⁵ W kompucie wojska koronnego i litewskiego wymieniono 31 260 stawek żołdu, do czego należy dodać wsparcie 21 260 Kozaków zaporoskich. Z. Hundert, *Husaria koronna w wojnie polsko-tureckiej 1672–1676*, Oświęcim 2014, s. 55–56.

¹⁶ A. Filipczak-Kocur, *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*, Warszawa 2006, s. 140–142; J. Pietrzak, *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983, s. 117–118.

¹⁷ R. Majewski, *Polski wysiłek obronny przed wojną chocimską 1621 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” (dalej: SMHW), 1961, t. 7, cz. 1, s. 28–29; J. Pietrzak, *Konfederacja lwowska w 1622 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1973, r. 80, s. 846; L. Podhorodecki, N. Raszba, *Wojna chocimska 1621 roku*, Kraków 1979, s. 99.

¹⁸ L. Podhorodecki, N. Raszba, *Wojna chocimska...*, s. 98. „Urodzaje u nas z łaski bożej dobre, gdyby Pan Bóg dał w pokoju zebrać, jednak przecie drogość wielka. Żyto po złotych sześci. Owies po złotych

Hetman wielki litewski Jan Karol Chodkiewicz, któremu zaproponowano dowództwo w kampanii, negocjując warunki objęcia rządu nad wojskiem miał na uwadze konieczność zatroszczenia się o aprowizację armii. Jednym z żądań, jakie postawił dworowi było zagwarantowanie środków finansowych na zaopatrzenie żołnierzy w broń, amunicję oraz żywność¹⁹. Pustki w skarbcu nie pozwoliły jednak zrealizować hetmańskiego życzenia, co dało o sobie znać jeszcze przed przybyciem Turków pod Chocim.

Za gromadzenie żywności podczas przygotowań do wojny odpowiedzialny był podczaszy koronny Stanisław Lubomirski, który jako regimentarz pełnił funkcję zastępcy Chodkiewicza²⁰. Poszukiwanie prowiantu w trakcie przemieszczania się oddziałów znaczenie opóźniało tempo marszu nad granicę²¹. Pan na Wiśniczu z dużym zaangażowaniem starał się zebrać jak największe zapasy, czego dowodzi chociażby jego wyjazd w połowie maja do Połonego, dość oddalonego od Skąty Podolskiej stanowiącej miejsce koncentracji oddziałów²². Dobra te były własnością Lubomirskiego, najpewniej więc udał się on tam po żywność i amunicję. Warto przy tym mieć na względzie, że regimentarz gromadził prowiant nie łamiąc obowiązującego prawa oraz posiłkował wojsko własnymi zasobami. W tym samym czasie żołnierze zmierzający pod jego komendę z Korony również starali się zadbać o zaopatrzenie, tyle że czynili to drogą konfiskat i grabieży²³.

Rezerwy żywności w polskim wojsku już u zarania kampanii musiały być dalece niesatysfakcjonujące. Na początku maja Jan Karol Chodkiewicz podnosząc argument problemów z zaopatrzeniem radził się króla na temat sposobu prowadzenia wojny. Przygotowując strategię hetman zakładał utworzenie obozu warownego pod Chocimem, co sugeruje, że planował on przede wszystkim prowadzenie działań defensywnych²⁴. Dostrzegając trudności z pozyskaniem prowiantu zaczął on jednak skłaniać się ku wydaniu Turkom walnej bitwy. Zwracając uwagę Zygmunta III na ten problem podkreślał ograniczone możliwości zdobycia żywności po wkroczeniu na teren Wołoszczyzny. Z kolei podczas pochodu na południe wojsko nie mogło się dostatecznie zaopatrzyć ze względu na spustoszenie ziem znajdujących się na trasie marszu. Sama twierdza chocimska, według jego informacji, dysponowała zapasami na zaledwie dwa

pólczwarta". Wojski kamieniecki do Andrzeja Opalińskiego z Husiatyna 24 czerwca 1621 r., Biblioteka Raczyńskich (dalej: B.Racz.), rkps 2, s. 846; „W tym roku na przednówku sroga drogość zbóż wszelakich, tak iż na ostatku ćwiertnia żyta krakowska po 8 złotych. Pszenicę i po 11 złotych płacono. Ścisk srogi na ludzie zwłaszcza w Podgórzu i głód wielki był”. Jakub Sobieski do Krzysztofa Zbaraskiego z obozu pod Chocimem 22 IX 1621, [w:] *Korespondencja Krzysztofa księcia Zbaraskiego koniuszego koronnego 1612–1627*, oprac. A. Filipczak-Kocur, Opole 2015, s. 102.

¹⁹ J. Pietrzak, *Po Cecerze...*, s. 115.

²⁰ R. Majewski, *Polski wysiłek obronny...*, s. 33; J. Długosz, *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego wojewody krakowskiego*, Wrocław 1972, s. 25–26; Kronika wydarzeń historycznych z lat 1598–1699, BPAUPAN, rkps 967, s. 90.

²¹ L. Podhorodecki, *Kampania chocimska 1621 roku. I. Działania przed oblężeniem*, SMHW, 1964, t. 10, nr 2, s. 119.

²² Stanisław Lubomirski do Tomasza Zamoyskiego z Połonego 17 maja 1621 r., Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Zamoyskich, sygn. 2868, s. 2.

²³ J. Pietrzak, *Po Cecerze...*, s. 119; P. Gawron, *Dyscyplina w szeregach armii polsko-litewskiej na terenie Małopolski i Rusi Czerwonej w czasie przygotowań do wyprawy chocimskiej w 1621 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 2019, t. 71, z. 2, s. 95–100.

²⁴ Zygmunt III do Jana Karola Chodkiewicza z Warszawy 2 maja 1621 r., Biblioteka Jagiellońska (dalej: BJ), rkps 2, k. 226; J. Treliak, *Historia wojny chocimskiej 1621 r.*, Lwów 1889, s. 108–109.

dni obłężenia²⁵. Hetman sugerował w związku z tym, że doprowadzenie do szybkiego rozstrzygnięcia będzie lepszym rozwiązaniem niż powolne zagładzanie się w obozie w oczekiwaniu na nieprzyjaciela²⁶. W związku z tym Litwin zwracał uwagę na możliwość uzyskania przewagi strategicznej poprzez zablokowanie sił Osmana II podczas ich przeprawy przez Dunaj. Nie był on jednak w stanie podjąć się realizacji tej koncepcji, ponieważ nie dysponował w tym czasie wystarczającą liczbą wojska oraz artylerii²⁷. Ostatecznie Chodkiewicz musiał więc realizować założoną wcześniej defensywną taktykę opartą o aktywną obronę w warownym obozie połączoną z wypadami jazdy i piechoty²⁸.

Hetman wielki litewski otrzymywał informacje na temat stanu zaprowiantowania i wyekwipowania armii. Niemniej obraz wojska, jakie zastał 23 lipca po połączeniu się z siłami Lubomirskiego pod Oryninem, był dla niego wyraźnym zaskoczeniem. W liście do króla narzekał:

„Roty niektóre nie tylko, że nie są pełna według listów WKMci przypowiednych, ale w konie i w ryszunki barzo skąpe i nędzne, że jeden u drugiego na popis zbroi, ruśnic, pałaszów, a nimal i koni, i pacholików pożyczali, że zgoła nimasz na co patrzeć, i szkoda pieniędzy z skarbu WKMci na takie poczty dawać. Za czym jedna w nich do dzieła rycerskie[go] nie zostaje nadzieja”²⁹.

Krytykował przy tym nieuczciwość rotmistrzów, którzy:

„pieniądze z skarbu WKMci na rotę wzięwszy na swoją potrzebę obrócili, a towarzystwo na kredyt tylko w służbę zaciągnęli. Zaczyn też tak płochy na granicę przyszedzszy sami i konie znędznieli prędko, że samego towarzystwa z pocztami z podróжных chorągwi do kilkadziesiąt z wojska uciekło. [...] PP też rotmistrze pieszy barzo się nieforemnie z piechotą obeszli, ani pieniędzy, ani ryszunków dobrych, a nawet ni i prochów nic a nic dawszy, że u dziesiąte[go] ledwie

²⁵ Jan Karol Chodkiewicz do Zygmunta III ze Lwowa 14 maja 1621 r., BPAUPAN, rkps 2253, k. 206.

²⁶ „Nam też w obozie stanąwszy by i najwarowniejszym comeat tak będzie ciężki, że nie podobna strzymać, bo w ziemię wołoską posyłać trudno będzie, jako dla samej ostrożności wołoskiej, tak zaś i wojska nieprzyjacielskiego. W ziemi zaś swej głód, nędza. Zaczyn trzymać obóz zawarty i w nim nieprzyjaciela czekać, nic innego nie jest jedno samych siebie przez głód w ręce jego podać”. Jan Karol Chodkiewicz do Zygmunta III z Ostroga 15 czerwca 1621 r., B.Racz., rkps 2, s. 838 (druk w: *Korrespondencje Jana Karola Chodkiewicza poprzedzone opisem rękopismów z Archiwum Radziwiłłowskiego, znajdujących się w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich połączonej z Muzeum Konstantego Świdzińskiego*, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1875, s. 181–183).

²⁷ Jan Karol Chodkiewicz do Zygmunta III z obozu 8 lipca 1621 r., B.Racz., rkps 2, s. 862; S. Kobierzycy, *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*, tłum. M. Krajewski, wyd. J. Byliński i W. Kaczorowski, Wrocław 2005, s. 324–325. Armia turecka przeprawiła się przez Dunaj przez most pontonowy między 11 a 18 lipca. П. Сас, *Полководець Петро Сагайдачний*, Київ 2014, s. 189.

²⁸ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakóba Sobieskiego*, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1853, s. 76; L. Podchorodecki, N. Raszba, *Wojna chocimska...*, s. 101. Ze względu na różnice w relacjach Jakuba Sobieskiego dotyczących bitwy chocimskiej w niniejszym artykule uwzględniam zarówno tekst spisany przezeń na potrzeby sprawozdania sejmowego, wydany przez Żegotę Paulego, jak również późniejsze łacińskie dzieło przetłumaczone i wydane przez Władysława Syrokomłę.

²⁹ Jan Karol Chodkiewicz do Zygmunta III z obozu pod Chocimiem 27 lipca 1621 r., Riksarkivet Stockholm (dalej: RAS), Extranea IX Polen (dalej: EP), vol. 88, (brak paginacji).

znajdzie ładunek, a z głodu żebrzą, puchną i umierają, dla czego z szeregu p. Grajewskie[go] siedmdziesiąt uciekło, a z p. Derewnicke[go] w tąż do kilkunastu, Murawnicke[go] także”³⁰.

Prowiantu i furazu niektórym oddziałom zaczynało brakować już w czasie marszu pod Chocim. Z problemem tym borykały się nawet pozornie dobrze opłacone i wyekwipowane siły królewicza Władysława Zygmunta. Ludność cywilna szczególnie odczuła na sobie działania wchodzącej w ich skład piechoty niemieckiej, która sposobiąc się w żywność bezlitośnie grabiła majątki na trasie swego pochodu³¹. Według jednego z żołnierzy walczących w oddziałach królewskiego syna, w ostatnich dniach sierpnia w ich szeregach najbardziej obawiano się wyczerpania zapasów paszy dla koni, której ubytek zaczęto zauważać coraz dobitniej. Ów nieznany z imienia człowiek przyczynny tej sytuacji upatrywał w nierozsądnym gospodarowaniu zasobami³². Niedostatki te były zwiastunem niechybnego głodu w obozie, którego wizja popychała czeladź do dezercji jeszcze przed przybyciem nieprzyjaciela³³.

W częściowo nieopłaconym wojsku hetmańskim, które w tym samym czasie przeprowadzało się przez Dniestr, narzekania na kurczące się zapasy jedzenia oraz obawy przed głodem pojawiły się na początku sierpnia. Według Jakuba Sobieskiego miało to wpływ na niechęć niektórych żołnierzy do przekroczenia granicznej rzeki³⁴. Wielu uważało zresztą, że

„bezpieczniej i dla żywności sposobniej od Kamieńca i od granic się swoich przez rzekę nieoddalać”³⁵.

Po przybyciu wojska pod Chocim Stanisław Lubomirski rozsyłał czaty dla zdobycia prowiantu. Jedna z nich, pod dowództwem rotmistrza kozackiego Rafała Lipnickiego, według Mirona Costina, dotarła aż pod Jassy³⁶. Warto w tym miejscu odnotować, że działania te wywołały pewien rozdźwięk w łonie polskiego dowództwa. Jan Karol Chodkiewicz z obawy o bezpieczeństwo Teofila Szemberga, wysłanego z poselstwem do wezyra, zabronił bowiem wszelkich napadów na miejscową ludność³⁷. Rozkaz ten wywołał zaś niezadowolenie wojska, które:

³⁰ Tamże.

³¹ „W ciągnięciu się ludziom szkoda wielka dzieje, mianowicie od Niemców, którzy jako szarańcza wszystko znoszą, za co ich Pan Bóg wielkim krankiem pokarał, siła ich pod drogach upada...”. *Nowiny z Ukrainy de data pod Koziołowem 23 augusti 1621*, B. Rac., rkps 2, s. 972.

³² „nie bojemy się niczego bardziej jako głodu na konie, bo i teraz gdyby stać przyszło na jednym miejscu, zarazby nie dostawało czym koni żywić, a nie dziw lubo mają w tej mierze przestrogi od królewica jnci i od starszych wojskowych. Takie jednak zbytki, że miary nie masz, jednego dnia nazbyt, a potem na wszystkie następujące nic”. Tamże, s. 973.

³³ Tamże.

³⁴ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 112.

³⁵ Tamże, s. 111.

³⁶ M. Costin, *Latopis ziemi moldawskiej i inne utwory historyczne*, oprac. I. Czamańska, Poznań 1998, s. 138; *Pamiętniki o wojnie chocimskiej...*, s. 114.

³⁷ J. Sobieski, *Pamiętnik wojny chocimskiej, xiąg troje*, wyd. W. Syrokomla, Petersburg 1854, s. 13; *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 116.

„sarkano bardzo na to, że im bezpieźnym, jednym juź głoł cierpiącym, drugim z wozów dojadającym, tuź pod gębą w ziemi nieprzyjacielskiej broniono”³⁸.

Warto również wspomnieć, że podczaszy koronny posyłał także czeladź za Dniestr po trawę dla koni. Gromadzenie paszy utrudniali jednak mołdawscy opryszkowie Mirona Barnowskiego, którzy napadali na ludzi Lubomirskiego. Dnia 14 sierpnia zabili oni bądź pojмали gros pachółków oraz zagarnęli wozy wraz z ciągnącymi je koźmi³⁹. Podobna sytuacja miała miejsce 29 sierpnia, kiedy „z Tatarami się złączywszy gromili czeladź na trawie”⁴⁰.

Prowiant w polskim obozie był na wyczerpaniu jeszcze przed nadejściem Turków pod Chocim⁴¹. Chodkiewicz miał świadomość tego problemu, na co utyskiwał w liście do króla z końca sierpnia⁴². Starając się zaradzić sytuacji, „rozpisał jmc p. hetman na włości, aby taborami jako najpotężniej żywności dodawano”, królewicz zaś posłał wozy do Baru po zapasy dla swoich oddziałów⁴³. Realizowano w ten sposób przyjętą wcześniej koncepcję zaopatrywania armii, polegającą na dostarczaniu zapasów z Kamieńca i innych nadgranicznych miejscowości. Działania te były jednak mocno spóźnione. Ponadto z powodu spustoszenia tego obszaru przez ordę po klęsce cecorskiej oraz latem 1621 r. jego potencjał aprowizacyjny musiał być dość ograniczony⁴⁴. Plan ten miał jeszcze jedną, zasadniczą wadę, którą było nieuwzględnienie możliwości rozlokowania wrogich sił na gościńcach wiodących do okolicznych twierdz i miasteczek. Ku zaskoczeniu polskiego dowództwa Tatarzy juź 2 września skutecznie uniemożliwili posiłkowanie wojska w ten sposób. Chan krymski Dżanibek Gerej przeprowiwszy się przez Dniestr pod Mohylowem obsadził trakty wiodące z Kamieńca do Brahy, blokując wszelkie próby dostarczenia żywności, paszy i amunicji siłom Rzeczypospolitej. Ponadto orda znacząco utrudniła komunikację z krajem oraz organizację ewentualnego wsparcia⁴⁵. Tatarzy chwyтали przy tym kupców i pachółków oraz zagrabili bydło stanowiące rezerwę żywnościową dla oddziałów królewicza⁴⁶. W tej sytuacji wozy wysyłane po prowiant musiały być eskortowane przez piechotę i jazdę koza-

³⁸ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 116.

³⁹ Tamże, s. 115–116.

⁴⁰ Tamże, s. 123.

⁴¹ *List jednego przyjaciela do drugiego o postanowieniu obozu Króla JMci nad Chocimiem w Wołoszech de data 21 augusti 1621*, B.Racz., rkps 2, s. 971.

⁴² Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła z Warszawy 7 września 1621 r., AGAD, Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dz. V, nr 1584/I, s. 63.

⁴³ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 76.

⁴⁴ Stanisław Lubomirski do NN z obozu [pod Skałą] 11 czerwca 1621 r., B.Racz., rkps 138, k. 28.

⁴⁵ E. Schütz, *An Armeno-Kipchak chronicle on the Polish-Turkish wars in 1620–1621*, Budapest 1968, s. 53; L. Podhorodecki, *Chanat Krymski i jego stosunki z Polską w XV–XVIII w*, Warszawa 1987, s. 139.

⁴⁶ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 78, 131; J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 30; „Tegoż dnia i chan krymski z ordą swą wszystką przybył i bród od Mohilowa na Niesztrze wymacawszy przeprowił się ku Kamieńcowi i nazajutrz szarańcza jego pod Kamieniec przypadła, którzy mare praedonum kupców po drogach łapali, dobytki zajmowali, k[rólewica] jm. wołów 140 krom jałowic a owiec kilkaset zagnali”, *Diaryjusz ekspedycyi królewicza jm. polskiego Władysława, przeciwko Osmanowi cesarzowi turekiemu i chanowi tatarskiemu w osobach swych na wojnie będących w Wołoszech pod Chociniem roku 1621*, Львівська національна наукова бібліотека України імені В. Стефаника (dalej: ЛННБУ), ф. 45, оп. 1, нр. 514, k. 3; „Just at that time some victuals for the son of the [Polish] king and 2 big carriages filled with gunpowder arrived; the infidel Tatars captured it all and forwarded it as a present to the Turkish emperor”. E. Schütz, *An Armeno-Kipchak chronicle...*, s. 53–55.

cką, była to jednak niewystarczająca obstawa dla ich skutecznej obrony⁴⁷. Przypatrujący się sytuacji Jakub Sobieski w liście do Krzysztofa Zbaraskiego stwierdził, że siły hetmańskie *de facto* zostały oblężone przez nieprzyjaciela⁴⁸. W związku z powyższym bezsilnie obserwowano pohańców pustoszących okolice oraz odcinających armii linie zaopatrzenia:

„Wojska wielka moc na tamtej stronie i plonu pod samym nosem bardzo wiele położyli. Patrzymy na nie jak w zwierciadło. Żywność odjęli i wczoraj kilkaset wozów przeprawiono było ku Kamieńcowi dla żywności, których skoro Tatarowie postrzegli, jak mrowie się sypali, zaczym nasze wozy nazad musiały”⁴⁹.

Działania chana szybko odbiły się na sytuacji w obozie⁵⁰. Problemy z prowiantem i furazem spowodowały gwałtowny wzrost cen artykułów żywnościowych oraz osłabiły morale żołnierzy, których zaczęły ogarniać defetystyczne nastroje:

„Drogość też niewypowiedziana. Bochenek chleba co w Polsce w szelągu to w obozie po gr 10, garniec piwa po gr 12, garniec miodu po gr 20, ale potym i tego nie dostanie. Owsów i sian nie mamy od koni precz, jeśli sam Pan Bóg nie będzie ratował, a posiłek prędko nie nastąpi, na dalej do św. Marcina i głodem wymorzą i mieczem, czego Boże uchowaj, ostatek dobiją”⁵¹.

Brak jedzenia był ponadto szczególnie groźny dla wojskowych dotkniętych chorobami, których od końca sierpnia lawinowo przybywało po polskiej stronie. Najczęstszą dolegliwością była dyzenteria, której przyczyny autorzy źródeł upatrują w spożywaniu brudnej wody, po którą sięgano ze względu na brak piwa i wina. Osłabienie organizmów niedożywionych żołnierzy powodowało, że przypadłość ta łatwo rozprzestrzeniała się w obozie. Warto również wspomnieć, że epidemia dotknęła w tym czasie również bydło, które masowo padało⁵².

Widmo głodu nie było jednak jedynym utrapieniem polskiego dowództwa w tym czasie, coraz bardziej paląca stawała się bowiem także kwestia kurczących się zapasów prochu⁵³. Problemem pozostawała przy tym jakość materiału wybuchowego, którego część

⁴⁷ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 133–134.

⁴⁸ „Tatarowie nam gościnniec zabiegli do Kamieńca, samiśmy prawie in obsidione”. Jakub Sobieski do Krzysztofa Zbaraskiego z obozu pod Chocimiem 22 IX 1621..., s. 101.

⁴⁹ Kopia listu od pana Czaplńskiego do Jerzego Radziwińskiego 1 octobris z obozu pisanego, [w:] H. Malewska, *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1977, s. 208–209.

⁵⁰ L. Podhorodecki, *Chanat Krymski...*, s. 139.

⁵¹ Stanisław Puksza Klawsgielowicz do Krzysztofa Radziwiłła z Rudzewicz 14 października 1621 r., ceđuła do listu, AGAD, AR, dz. V, nr 6788/III, s. 33.

⁵² „Napoju zaś gdy żadnego mieć nie mogli, a osobliwie wielu żołnierzów zwyczajnych do piwa i wina, gdy samą wodę pić musieli wpadszy w chorobę dyssentery siła ich namarło, a osobliwie Niemców”. Kronika wydarzeń historycznych z lat 1598–1699..., s. 97; „piechota polska i niemiecka chorzej, puchną, umierają”. Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła z Warszawy 7 września 1621 r..., s. 63; „wojsko chore barzo na biegunkę, by jedno nie na owę naszą zwykłą...”. *List jednego przyjaciela do drugiego...*, s. 971; „Ponadto i ludzi, i bydło dotknęły ciężkie choroby. Wśród żołnierskich namiotów srożyła się zaraza, której przyczyną było picie brudnej wody. Stąd tu i tam umierali żołnierze, a przez obóz ciągnęły konduktu pogrzebowe”. S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 347.

⁵³ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 133. „Ci, którzy zajmowali się artylerią, alarmowali, że w razie dłuższej wojny nie wystarczy prochu, ponieważ jego zapasy zostały mocno wyczerpane codzienną kanonadą armat i muszkietów”. S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 347.

była niezdatna do wykorzystania⁵⁴. Winni tego stanu rzeczy byli urzędnicy odpowiedzialni za jego zakup. Oszukiwali oni bowiem podskarbiego wielkiego koronnego Miłkołaja Daniłowicza, nabywając zamokły proch po niższej cenie w celu przywłaszczenia zaoszczędzonych w ten sposób pieniędzy⁵⁵. W tym czasie nie narzekano jeszcze głośno na niedostatki innych ryszunków, dowódcy jednak z pewnością zdawali sobie także sprawę z niewielkich zapasów kul armatnich i karabinowych, których ze względu na brak łożowiu odlano zbyt mało⁵⁶. Hetman utyskiwał natomiast na niewielką ilość dział, jaką udało się zgromadzić na potrzeby kampanii i bezskutecznie starał się w ostatniej chwili zwiększyć ich liczbę⁵⁷.

Niedostatki, choroby, niewielka nadzieja na odsiecz pospolitego ruszenia oraz szerzący się z tego powodu defetyzm wpływały negatywnie na subordynację żołnierzy, którzy uciekali się do dezercji⁵⁸. Wypadkową podpadającej karności w polskich oddziałach było wymordowanie 5 września Wołochów pozostałych w okolicach chocimskiej twierdzy dla handlowania żywnością z wojskowymi⁵⁹.

W nowinach z obozu przyniesionych na sejm do Warszawy w dniu 7 września informowano, że hetman w związku z niedostatkami może zostać zmuszony do wydania w krótkim czasie walnej bitwy⁶⁰. Chodkiewicz podnosił takową konieczność już 3 września, co argumentował przede wszystkim niebezpieczeństwem ograniczenia zdolności manewrowej armii przez Turków rozbudowujących swoje fortyfikacje opodal polskiego obozu⁶¹. Jak sugeruje Stanisław Kobierzycki miał on także na względzie kurczące się zapasy żywności⁶². Pomysł ten nie spotkał się jednak z aprobatą większości przydanych Litwinowi komisarzy wojskowych, którzy uważali generalną potyczkę za zbyt duże ryzyko i radzili:

⁵⁴ „prochów fałszywych od p. podskarbie[go] przywieziono, które się topią”. Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła z Warszawy 7 września 1621 r..., s. 63.

⁵⁵ *Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopismu, poprzedzony studjum krytycznym nad życiem i pismami autora*, wyd. J. Bartoszewicz, Kraków 1870, s. 298; J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, itd., t. 3, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1860, s. 165.

⁵⁶ *Kronika Pawła Piaseckiego...*, s. 298.

⁵⁷ „uskarża się, iż z Dubna cztery działka ledajakie przywieziono”. Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła z Warszawy 7 września 1621 r..., s. 63. Julian Ursyn Niemcewicz odnosząc się do organizowania wojska przed wyprawą chocimską, wspomina, iż: „Po tylu szczęśliwych wojnach nie było jak 28 dział, po większej części bez kół i wasągów, powiększono później te liczbę pożyczonemi od Kozaków...”. J.U. Niemcewicz, *Dzieje panowania Zygmunta III...*, s. 165. Wojsko sułtańskie dominowało na siłami polsko-litewskimi pod względem ilości oraz ciężaru armat. П. Сас, *Артилерія у хотинській битві 1621 р.*, „Український історичний журнал”, 2011, вип. 6, s. 35.

⁵⁸ S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 347.

⁵⁹ Tamże, s. 343–344; *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 81. Pretekstem do tego było oskarżenie o współpracę z sultanem oraz rzekoma próba podpalenia przez nich polskiego obozu. Tamże, s. 48.

⁶⁰ „Odpowieda na pisanie JKMcI, który pisał przedtem, aby p. hetman bitwy nie dawał, ażby KJM z pospolitem ruszeniem nadsięgnął, deklaruje się, iżby nad wolej KJMci w tem dogodził, jako zawsze z wolą KJMci zgadzał, ale iż nie ma armat, prochów, kul, iż dla chorych w wojsku okopu koło obozu nie ma, iż żywności o male, wątpi, aby nie musiał bitwy dać, jeśli nieprzyjaciel nastąpi”. Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła z Warszawy 7 września 1621 r..., s. 62–63.

⁶¹ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 128–129.

⁶² S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 338.

„kunktacyi raczej zażyć, a nie rzucić kostką o Rzeczpospolitą i oczekiwać ażby się Królewicz Jmć z większym wojskiem swem i ognistem przepawił, a tym czasem jako najprędzej okopów dokończyć i fortyfikować się w obozie, dalej patrząc na zamysł nieprzyjacielski i na czas i na okazy (wszak nam bitwa nie uciecze) i potem ex re capere consilium”⁶³.

Chodkiewicz był sceptyczny co do tego rozwiązania sądząc, że przez podwyższonego poziomu wody w Dniestrze, który uszkodził mosty, nie uda się dostatecznie szybko przepawić wyposażonego w artylerię wojska królewicza Władysława⁶⁴.

Hetman ponownie próbował przeforsować swój pomysł 5 września, odrzuciwszy wcześniej koncepcję nocnego ataku na obóz turecki. Obawiając się walki po zmroku oraz niesubordynacji i żądzy zdobycia łupów ze strony Kozaków, na udziale których miał opierać się ten plan, zaproponował stoczenie walnej bitwy zaraz po przybyciu do obozu reszty przepawiających się sił królewskiego syna⁶⁵. Tym razem dosadniej podkreślił on problem kurczących się zapasów oraz podupadającej kondycji wojska⁶⁶. Wyraźnie zaczął dostrzegać także konieczność powiększenia liczby wojska oraz uzupełnienia rezerw żywności i prochu przed generalną rozprawą z sultanem. Taka postawa była *de facto* zbieżna ze zdaniem komisarzy przedstawionym dwa dni wcześniej, przez co nie oponowali oni przeciwko koncepcji wodza. Radzili mu natomiast „zwrócić uwagę na naprawę, pomnożenie i wzmocnienie obozów”⁶⁷. Sprawa pozostała więc w zawieszeniu do 8 września, kiedy po naprawie mostu na Dniestrze do obozu przepawiły się ostatnie wozy królewicza⁶⁸. Do tego czasu sytuacja za szzańcami uległa jednak znacznemu pogorszeniu. Jedną z ważniejszych potrzeb stało się pozyskanie trawy dla koni, po którą posyłano pacholików do pobliskiego lasu, co częstokroć kończyło się pochwycciem ich przez Tatarów⁶⁹.

Dnia 6 września Kozacy zaczęli stanowczo utyskiwać na straty w koniach oraz głód, w związku z czym Zaporozcy naciskali na hetmana, aby zdecydował się wypowiedzieć Turkom generalną bitwę. Chodkiewicz, obawiając się opuszczenia obozu przez mołojców, przekazał im nieco własnego siana i owsa oraz zorganizował swego rodzaju zbiórkę żywności, co pozwoliło chwilowo zaspokoić ich potrzeby⁷⁰. Należy w tym miej-

⁶³ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 129.

⁶⁴ „Circa 4 vel 5 septemb[ris] spodziewają się dekretu Bożego na te albo na owe stronę, opowiadając gotowość swoją i ochotę umrzeć za chwałę Bożą i całość RPtej, wątpi aby wojska, które poza są mogły przybyć. Podobno już na igrzysko nasze patrzeć jem przydzie, bo Dniestr tak wielki, że i most jem popował i niepodobna rzecz go przebyć z armatą...”. Stanisław Buczyński do Krzysztofa Radziwiłła z Warszawy 7 września 1621 r..., s. 63.

⁶⁵ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 133.

⁶⁶ „raczej tej był opinii, że wojska dłużej nie nędząc i prochów, których było o male, nie psując, przy fortelach swych bitwę zwiesić w poniedziałek, skoroby się ostatek ludzi Królewicza Jmci przepawiło przez rzekę”. Tamże.

⁶⁷ J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 32.

⁶⁸ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 50.

⁶⁹ Tamże, s. 50, 84.

⁷⁰ „Kozacy zaporowscy bardzo nalegają p. hetmana, aby prętko z pogaństwem uczynił rosprawę, gdyż oni mało nie od wszystkich odpadli koni i sami bardzo głodni dla niedostatków traw i owsów. Ratawał trochę żywności p. hetman Kozaków mianowicie owsem i sianem uprosiwszy z różnych pułków swych żywności, żeby dłużej trwali, ażby się wojsko przez Dniestr przepawiło i coniunctis viribus szli przeciwko temu poganinowi”. *Diaryusz ekspedycji królewicza...*, k. 4v.

scu zwrócić uwagę, że od ostatnich dni sierpnia w źródłach pojawiają się informacje na temat fatalnego stanu rezerw pozostających w dyspozycji polskich oddziałów. Zastanawiającym może się więc wydawać, że spontanicznie znalazło się jądło, które można było odstąpić Kozakom. Ciekawa w tym kontekście jest również informacja zawarta w liście podczaszego braclawskiego Jakuba Zielińskiego do koniuszego koronnego Krzysztofa Zbaraskiego z 6 września. W wiadomości tej donosił on o wysokim morale wojska oraz dostatecznej ilości żywności⁷¹. Dysonans pojawiający się w przekazach dotyczących tej kwestii niewątpliwie był wynikiem sposobu przeprowadzenia zaciągu. Oddziały, które nie narzekały na zapasy prowiantu, a nawet mogły się nim podzielić, zostały zapewne zwerbowane odpowiednio wcześniej i w związku tym otrzymały żołąd pozwalający im odpowiednio zaopatrzyć się w żywność.

Sytuacja w obozie pogarszała się z każdym dniem bitwy. Coraz więcej żołnierzy zapadało na ostrą biegunkę, mnożyły się dezercje, konie padały przez niedostatek paszy, a co gorsza wyraźnie zauważano ubytek prochu⁷². Nadal nie było również pewności co do szybkiej odsieczy⁷³. Wszystko to fatalnie wpływało na morale i odbierało nadzieję na zwycięstwo⁷⁴. Wobec tego 10 września wieczorem odbyło się *consilium* poświęcone dalszym działaniom wojennym, które zakończyło się decyzją o przeprowadzeniu nocnego szturmu na obóz turecki⁷⁵. Według planu wypadu mieli dokonać Kozacy posiłkowani przez niemiecką i węgierską piechotę 12 września nad ranem⁷⁶. Ulewa, która niespodziewanie przetoczyła się nad polem bitwy, uniemożliwiła jednak skuteczne przeprowadzenie fortelu. Rzęsisty deszcz szybko bowiem zamoczył molojeckie samopały, co zmusiło Zaporozców do powrotu za szanice⁷⁷. Wkrótce odbyła się kolejna narada dowódców, podczas której ponownie debatowano nad strategią. W jej trakcie postanowiono,

„że raczej cunctatione wytrzymywać temu nieprzyjacielowi, a tym czasem jako najprędzej po żywność do Kamieńca wyprawić, do Czarnokoziniec, do księdza biskupa, do pp. Potockich, i do okolicznej szlachty, aby za pieniądze wojsko posilili żywnością”⁷⁸.

⁷¹ „nasze wojsko jest tak ohotne, że cudowna to łaska Boża, a mamy taką w Panu Bogu nadzieję, że nie ucieszy się poganin, bo i żywności dosyć mamy, i tak warownie stoim, że na wszystkie strony troje mamy ręczną strzelbę...”. Jakub Zieliński do Krzysztofa Zbaraskiego z obozu pod Chocimiem 6 września 1621 r., B.Racz., rkps 2, s. 975.

⁷² „Codziennie, owsem, co godzinę, zmniejszała się liczba żołnierzy, powietrze zaraźliwe, może w skutek nie zdrowej wody, codziennie przeredzało Polskie szeregi. Od najznakomitszych aż po prostego żołdactwa, mnóstwo ludu padało nagłą śmiercią, jedni rażeni biegunką, wśród najokropniejszych boleści wyziewali ducha, drudzy schorzali, niezdolni do oręża, obezsileni, dogorywali w obozie. [...] podczas tej wyprawy było niemało takich, którzy uciekając wśród dnia i wśród nocy, porzucali swe chorągwie, wolać raczej ginąć w nurtach bystrej rzeki, niż chlubnie pasować się z niebezpieczeństwem w obronie ojczystej sprawy [...] Do chorób śmiertelności i zbiegostwa w wojsku, przyłączył się upadek koni, dla niedostatku nie tylko owsa i siana lecz nawet paszy, gdy oba Dniestrowe brzegi zajęte były przez nieprzyjaciół”. J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 39.

⁷³ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 140.

⁷⁴ J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 39.

⁷⁵ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 140; J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 39–40.

⁷⁶ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 84–85, 141–142.

⁷⁷ *Diaryusz ekspedycji królewicza...*, k. 6; *Woyna chocimska*, ЛННБУ, ф. 5, оп. 1, нр. 722, k. 258v.

⁷⁸ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 143.

Głównym problemem niezmiennie była blokada linii zaopatrzenia przez Tata-
rów, przez co w obozie brakowało podstawowych artykułów żywnościowych⁷⁹. Ci, któ-
rzy jakimś sposobem zachowali lub nabyli prowiant sprzedawali go po horrendalnych
cenach:

„Posilić się ni masz czym; duszkosz onego piwa chłodnego, co się z waszmością
w Warszawie pijało, dałbym za konewkę czerwony złoty. Chleba bułka u nas po
gr. 20, i to jeśli go dostaniesz, a dostawszy tedy lada co, bo chleb jak glina”⁸⁰.

Jak wiadomo z diariusza Grochowickiego z powodu głodu i chorób w tym cza-
sie znacznie powiększyła się liczba zmarłych wśród piechoty oraz nasiliło się zjawisko
dezercji:

„Tu lepak z tę stronę na koło nas tak ogarnęli Turcy, że nie tylko czatować dla
żywności, ale i straw, dla który nie możemy, co wszystko za niedobrą opatrnością
i ostrożnością obozów naszych, przez co wojsko tak zeszło w żywności, że cośmy
zrazu byli melioris conditionis już pogaństwo i przedawali się do nas, to teraz jest
nasza deterior conditio. Dla czego Niemców, Węgrów siła się do pogaństwa prze-
dawa, siela ich głodem pomarło, i różnemi chorobami, mogą rzecz połowica z tych
co przyszli albo śmiercią, albo chorobami intiles facti sunt. Najdują się i naszy co
się do nich sprzedają, ale rzadziej. Piechota nasza niemal wszytka pouciekała, także
czeladzi, pacholików barzo wiele...”⁸¹.

Jakub Sobieski sugeruje, że istotny wpływ na ucieczki żołnierzy miało wyczer-
panie się zapasów paszy dla koni⁸². Siano starano się, co prawda, zastępować dębina,
lecz wkrótce i o tę było trudno w obozie, w konsekwencji czego padło wiele wierzchow-
ców⁸³. Jak ocenia Grochowicki w związku z osłabieniem armii spowodowanym nie-
dostatkami bezpowrotnie przepadła możliwość wydania Turkom walnej bitwy⁸⁴. Dla
uzupełnienia zapasów z uporem usiłowano posyłać eskortowane przez wojsko wozy
do Kamieńca. Dla zwiększenia ich szans powodzenia wyprawiano je w trakcie podcho-
dzenia oddziałów tureckich pod polskie szanice. Niektóre z nich zwracano wraz z od-
stępowaniem sułtańskich żołnierzy od obozu⁸⁵. Inne usiłowały się przebić przez trakty

⁷⁹ „chleba ani piwa i owsa nie było, jeśli kto dostał, tedy za złoty bochen chleba”. *Diaryusz ekspedycyi królewicza...*, k. 7v.

⁸⁰ Kopia listu od pana Czaplńskiego do Jerzego Radziwińskiego..., s. 210.

⁸¹ *Diaryusz utarczek wojska polskie[go] z pogańskim a 10 septe[m]b[ris] usq[ue] ad 29 eiusde[m] ex l[ite]ris d[omi]ni Grochowicki de data 29 sept[em]bris anno 1621*, BPAUPAN, rkps 1051, k. 440–440v.

⁸² „Głód okrutny koło koni, zaczmy wojsko bardzo niszczeje, piechota ucieka, jezda bez wstydu ko dzień się rozprasa”. Jakub Sobieski do Krzysztofa Zbaraskiego z obozu pod Chocimiem 22 IX 1621..., s. 101.

⁸³ „Głód wielki zwłaszcza na konie, których po te czasy do 50 tysięcy zdechło, ostatek tylko liściami żywiemy, ale do tego dnia bodaj dziesiąta część została”. Kopia listu od pana Czaplńskiego do Jerzego Radziwińskiego..., s. 209; „a nasz niedostatek wielki i głód na konie ciężki cisnął, bo i o dębina, którą miasto siana koniom dawano, krwią się oblewać trzeba było”. *Diaryusz ekspedycyi królewicza...*, k. 7–7v.

⁸⁴ „tak są uszczerbionie siły nasze, że żadną miarą już bitwy polny stoczyć nie śmiemy i w okopach tylko siedząc bronimy się...”. *Diaryusz utarczek...*, k. 440v; „Potrzeby albo bitwy dać nie chcą, a my też ni mamy czym”. Kopia listu od pana Czaplńskiego do Jerzego Radziwińskiego..., s. 209.

⁸⁵ *Pamiętniki o wojnie chocimskiej...*, s. 146.

obsadzone ordyńcami, co skutkowało stratami w ludziach i koniach⁸⁶. Niekiedy udawało się im nawet dotrzeć do samego Kamieńca, jednak podczas powrotu z ładunkiem żywności padały łupem Tatarów⁸⁷. Warto również wspomnieć, że w pewnym momencie wstrzymano się z posyłaniem wozów do podolskiej twierdzy z powodu wykrycia licznej grupy dezertersów w jednym z konwojów⁸⁸. Wobec tak szczelnej blokady starano się ratować sytuację posyłaniem pieszych przez bezdroża do Kamieńca i Czarnokozińca, aby zdobyć chociaż chleb dla zapewnienia minimalnych racji żywnościowych⁸⁹.

Jak relacjonuje Jakub Sobieski, na głód ponownie zaczęli wówczas utyskiwać także Kozacy:

„przez złą sprawę Borodawki hetmana swego przeszłego, którego Sahajdaczny za okrzykiem wszystkiego wojska dał ściąć w kilka dni jak do nas przyszli, w koniach wielką szkodę mieli i ostatniego się zniszczenia bali, przez późne do wojska przyjście nic sobie sian nie przygotowywawszy, bardzo na nędzę swoją sarkali”⁹⁰.

Jan Karol Chodkiewicz wprawdzie rozkazał wojsku dzielić się z nimi sianem i sucharami⁹¹, po kilku dniach było to jednak niemożliwe ze względu na malejące zapasy. Hetman zaporoski Piotr Konaszewicz Sahajdaczny obawiał się wybuchu buntu na tym tle i opuszczenia obozu przez Kozaków, o czym informował dowódców i komisarzy⁹². W rozwiązaniu tego problemu zaangażował się królewicz Władysław, który wyprawił do Zaporozców swoich delegatów w osobach Stanisława Lubomirskiego i Jakuba Sobieskiego. Prosilili oni mołojców o dalszą walkę oraz zadeklarowali, że Rzeczpospolita okaże im swoją wdzięczność⁹³. W imieniu własnym oraz królewicza obiecali im także rekompensatę za utracone konie. Kozacy przyjęli z zadowoleniem te zapowiedzi i „sprzysięgli się na szable Lachów nie odstępować do gardła i wiernie Polakom tego poganina dopomóc”⁹⁴.

Dnia 17 września schorowany Chodkiewicz zwołał koło generalne, w którym uczestniczyli komisarze wojskowi i dowódcy oddziałów. Biorąc pod uwagę dramatyczną sytuację w obozie oraz wynikające z tego zagrożenie dla królewicza zasugerował zebrany możliwość odwrotu⁹⁵. Według Sobieskiego Litwin w gruncie rzeczy nie brał

⁸⁶ *Diariusz utarczek...*, k. 440v; *Diariusz wojny tureckiej r. 1621*. Dostatecznie wypisany, [w:] *Starożytności historyczne polskie, czyli pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłówia i.t.p.*, t. 1, wyd. A. Grabowski, Kraków 1840, s. 141.

⁸⁷ L. Podhorodecki, N. Raszba, *Wojna chocimska...*, s. 217.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ „Z tej przyczyny piechota tylko przez leśne i górzyste bezdroża przemykając się do Kamieńca i Czarnokozińca, chleby stamtąd i niecho strawy przynosiła...”. *Kronika Pawła Piaseckiego...*, s. 297; E. Schütz, *An Armeno-Kipchak chronicle...*, s. 83.

⁹⁰ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 144.

⁹¹ „włóczyli się po obozie naszym od namiotu do namiotu, siana żebrając: rzucaliśmy im wiązankami kto co mógł i swoim koniom obroku ujmując; sucharami też, bo o male chleba mieli, odżywiając ich. Jmć p. hetman polny im od armaty ich trzysta niemal koni swem własnym sianem karmił, i żywnością znacznie posilał ich wojsko, swoje konie większą część liściami i dębiną żywiąc”. Tamże.

⁹² J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 45–46.

⁹³ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 144.

⁹⁴ *Diariusz ekspedycji królewicza...*, k. 6; Jakub Sobieski do Krzysztofa Zbaraskiego z obozu pod Chocimiem 22 IX 1621..., s. 101.

⁹⁵ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 146.

takiego scenariusza pod uwagę, poddał jednak taką opcję pod rozważenie w celu wysondowania nastrojów zgromadzonych – w tym czasie w obozie zaczęły się bowiem pojawiać głosy o opuszczeniu pola walki⁹⁶. Zebrani na naradzie zareagowali zdumieniem na słowa wodza, a następnie gorliwie zadeklarowali, iż

„nie tylko głód ale i śmierć tu wytrwać raczej a niż placu ustępować; na co i sprzyśięgać i spisować się obiecało wszystko wojsko...”⁹⁷.

Mowa Chodkiewicza – dopuszczająca perspektywę klęski – rzekomo zmobilizowała żołnierzy, wśród których miały ucichnąć pokątne szepty niezadowolenia⁹⁸. Towarzystwo prosiło jednak, aby hetman podjął staranie o żywność dla wojska oraz nagrodę za utracone konie⁹⁹. Litwin w odpowiedzi na to w imieniu swoim i komisarzy zapowiedział dodatkową zapłatę w wysokości trzymiesięcznego żołdu, mającą stanowić rekompensatę, która „rozpaliła umysły żołnierzy i dodała im wielkiego animuszu”¹⁰⁰. Nie dotyczyło to jednak szeregowych wojskowych, którzy, jak wspomina Jan Czapliński, dezertowali w dużej ilości z powodu głodu i chorób¹⁰¹.

Hetman wielki litewski z powodu postępującej choroby nie mógł osobiście zająć się ożywieniem dla armii. Wkrótce po odbyciu wspomnianego zebrania podpadł na zdrowiu do tego stopnia, że przestał rozpoznawać innych ludzi, zaś 24 września zmarł na zamku chocimskim¹⁰². Niezależnie od tego pozyskanie prowiantu wyraźnie stało się w tym czasie sprawą priorytetową dla dowództwa, czego dowodzi zintensyfikowanie działań w tym celu. Zanim jednak zorganizowano kolejny konwój wozów do Kamieńca, ściśnieni głodem Kozacy zaczęli urządzać samowolne napady na obóz nieprzyjaciela. Ich eskapada w nocy z 17 na 18 września zakończyła się niemałym sukcesem, zaskoczyli oni bowiem śpiących Turków i wielu ich wymordowali, zdobywając przy tym bogate łupy oraz 30 wielbłądów¹⁰³. Ośmieleni tym powodze-

⁹⁶ J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 50.

⁹⁷ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 94-95.

⁹⁸ Tamże, s. 95.

⁹⁹ Tamże, s. 147, 54.

¹⁰⁰ S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 354.

¹⁰¹ „Było koło, gdzie się sprzyśięgli jeden drugiego nie odstępować, króla JM. czekać i bić się z nieprzyjacielem, ale ich siła ucieka, mogą rzec do dziesiątka tysięcy. Niemcy bardzo zdychają. Powietrze, głód, biegunki bardzo są pospolite. Dalej na miłosierdziu bożym stojemy. Bo Hetmani chorzy, a wojsko znędznione”. Kopia listu do pana Czaplińskiego do Jerzego Radziwińskiego... s. 209.

¹⁰² S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 355-356; *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 56-57, 97, 148, 151.

¹⁰³ „w nocy Kozaków 1000 nad rozkazanie i wiadomość asaulów i z starszemi z biedy i między swej odważywszy się poszli w tabor turecki, którego sztuka niemała wydała się była ku taborowi kozackiemu, kiedy szable dobytej nie widziawszy na pagany śpiące trafili, bili, rzeźali według myśli swej, jednych tam pobili, drugich bardzo mało w dalszy tabor uciekło, i tak cicho nazad wyszedłszy wielką zdobycz rzeczy tureckich odnieśli. Wielbłądów samych 30, koni, rzędów i innych rzeczy niemało”. *Diaryusz ekspedycji królewicza...*, k. 7v; „Altera vice Cosaci noctu hostium castra sine strepitu ingressi plusquam sexcentum ex hostibus necavere, plurimos papiliones, equos, vestes pretiosas, camelos, boves, multumq[ue], auri, et argenti, tum duo laniciorum insignia, ipsi illesi ad sua castra asportavere, eademq[ue], Serenissimo Principi Vladislao obtulere”. M. Tytlewski, *Narratio de praeliis gestis inter Polonum, et Turcam Annis 1620 et 1621, Neapoli 1622*, s. 26. Jak twierdzi krytyczny wobec mołojców Jakub Sobieski „gdyby się byli łupem nie bawili, mogliby co lepszego sprawić”. Jakub Sobieski do Krzysztofa Zbaraskiego z obozu pod Chocimiem 22 IX 1621... s. 100.

niem mołojcy następnego dnia ponownie dokonali ataku na pogan i przywiedli ze sobą jeszcze większą zdobycz¹⁰⁴. W kolejnych dniach Zaporozcy powtarzali napaści na wroga w różnych miejscach, m.in. natarli na Tatarów blokujących szlaki. Z kolei dnia 24 września z rozkazu Lubomirskiego mołojcy przeszli przez turecki most i zaatakowali siły sultańskie rozlokowane za Dniestrem¹⁰⁵. Podczas tych wypadów poza cennymi przedmiotami zagarnęli wiele bydła, które na pewien czas mogło zaspokoić zapotrzebowanie obrońców na jadło, jak bowiem twierdzi Jerzy Radziwiński nie omieszkali oni podzielić się tą zdobyczą z Polakami¹⁰⁶. Według ormiańsko-kipczańskiej kroniki opisującej bitwę chocimską, Kozacy ponadto przepławiali się rzekomo aż pod Śniatyń, gdzie zaopatrywali się w prowiant i dostarczali go do obozu. Ze względu na położenie tej miejscowości nad Prutem oraz dzielącą ją odległość od działań wojennych należy założyć, że autor źródła, niejaki Aksent, popełnił w tym miejscu błąd. Niewykluczone jednak, że mołojcy przedostawali się do położonego względnie niedaleko Żwańca, a następnie zbudowanymi naprędce prowizorycznymi tratwami spławiali żywność Dniestrem do Chocimia. Według tegoż Kozacy sprzedawali Polakom mięso, przez co było ono dosyć tanie w porównaniu do innych artykułów żywnościowych, które można było nabyć w obozie¹⁰⁷. Rewelacje te nie znajdują jednak potwierdzenia w polskich źródłach.

Pomimo głodu, morale w łonie elity wojskowej armii Rzeczypospolitej pozostawało dosyć wysokie, czego przyczyny można upatrywać w skutecznej obronie szańców, sukcesach w starciach polowych oraz perspektywie zdobycia łupów w przypadku zwycięstwa¹⁰⁸. Niewątpliwie zdawano sobie także sprawę z tragicznych dla państwa konsekwencji klęski, które niechybnie odbiłyby się również na obecnych w obozie. Niemniej, jak wiadomo z listu podkomorzego bełskiego Marcina Leśniowskiego, brak pożywienia mocno doskwierał armii. Towarzystwo zadeklarowało się

¹⁰⁴ „Kozacy zaporowscy wezbrawszy się w nocy kilkaset straż turecką cicho obszedłszy czatą w obóz ich wypadli. Turków śpiących do kilkudziesiąt pokłuli, koni, mułów, wielbłądów do kilkunastu zarwali, w namiotach fantów, sukien, pieniędzy i innych rzeczy nabrali. Zawojów, chorągwi dwie janczarskich wzięli, tę królewiczowi jnci oddali”. *Diaryusz ekspedycji królewicza...*, k. 8.

¹⁰⁵ E. Schütz, *An Armeno-Kipchak chronicle...*, s. 65; *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 150.

¹⁰⁶ „[21 września] Znowu Kozacy zaporowscy czatowali w pastwiskach tureckich. Bawołów, koni nie mało zdobyli. [...] [22 września] Też tej nocy Kozacy zaporowscy na drugą stronę Niestra przeprawiwszy się nocą wiele Turków w śpiączki u mostu ich pokłuli i Czerkiesz baszę zabili [...] i w ten czas zdobyć dobrą wzięli Kozacy. Rysiów, soboli, wielbłądów i koni”. *Diaryusz ekspedycji królewicza...*, k. 8-8v; „Abowiem Kozaków zaporoskich kilkanaście tysięcy nie chcąc z końmi w obozie od głodu gardła dać, odważywszy się poszli z obozu i przebili się przez wojsko tatarskie, (dla którego obóz nasz żadnej zgola żywności zasiąć nie mogli) kosz znieśli, w ucieczce wielką moc pogan pobili, żywności bardzo wiele znaleźli i obóz nasz wróciwszy się wszelakimi potrzebami ratowali i opatrzyli”. Jerzy Radziwiński do Krzysztofa Radziwiła z Warszawy 11 października 1621 r., AGAD, AR, dz. V, nr 12789/II, s. 118.

¹⁰⁷ „But later they went upstream as far as Śniatyń and brought back a rich booty of all kinds of food. They bound 3-4 tree trunks together, loaded [the booty] on it and so they brought it downstream. So the famine lasted for 5 weeks”. E. Schütz, *An Armeno-Kipchak chronicle...*, s. 83.

¹⁰⁸ S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 353. Przypadki dezercji wśród kadry oficerskiej były jednostkowe. *Delata przez ichm. pp. rotmistrze sub honore et consentia podana jm. p. hetmanowi, także ichm. pp. komisarzom towarzystwa, którzy z obozu pod Chocimem pod nawatność turecką pouciekali. Zaczynam w Kamińcu z wojska wytrąbieni i do publikacyjnej sejmowej odestani. Dnia 22 października roku pańskiego 1621, BJ, rkps 108, s. 180-186.*

jednak bronić wałów i czekać odsieczy z Rzeczypospolitej¹⁰⁹. Autor epistoły był przekonany, że gdyby polsko-litewskie siły posiadały dostateczne zapasy, bez większego problemu oparłyby się nieprzyjacielowi¹¹⁰. Problemem pozostawały nadal także dezercje¹¹¹ oraz masowo zdychające konie¹¹². Pod koniec września zostało ich na tyle mało, że chorągwie jazdy musiały walczyć pieszo¹¹³. Truchła zwierząt wrzucano do Dniestru, aby utrzymać obóz w czystości. Zakładano zapewne, że spłyną one w dół rzeki, szybko jednak okazało się, że metoda ta czyni wodę niezdatną do picia oraz wypelnia powietrze szkodliwymi oparami¹¹⁴. Rzekomo coraz częściej narzekano w tym czasie na decyzje dowódców, rozpamiętując sposobność wydania walnej bitwy, którą można było rozstrzygnąć na korzyść Rzeczypospolitej, kiedy wojsko posiadało jeszcze jakiegokolwiek zapasy¹¹⁵. W związku z niedostatkami w obozie zaczęły pojawiać się głosy nawołujące do tego, aby król wicz dla własnego bezpieczeństwa wraz z gronem przedniejszych osób podjął próbę powrotu do kraju. Władysław Zygmunt stanowczo jednak odrzucił ten pomysł¹¹⁶.

Dowództwo uparcie podejmowało doraźne działania w celu zdobycia prowiantu. Niezmiennie wysyłano pacholików po trawę, którzy byli mordowani bądź chwytani przez Tatarów¹¹⁷. W kronice Aksenta znajduje się informacja, iż rzekomo grupa ok. 100–200 ochotników podjęła próbę przedarcia się do Żwańca. Idąc pod osłoną nocy przez leśne knieje mieli oni dotrzeć do miasteczka, zgromadzić możliwie jak najwięcej żywności i wrócić do obozu. Wyprawa ta zakończyła się jednak całkowitym fiaskiem, wolontariusze zostali bowiem schwytani przez ordyńców¹¹⁸. Biorąc przykład z Koza-

¹⁰⁹ „Ale chociażby wszystkiego i nam samym postradać dla Ojczyzny, daj Boże żebyśmy Ojczyznę ratowali, ale wojsko nie ma żywności. Żle się tak było w żywność przygotować na cara tatarskiego, nie na cesarza tureckiego. Jużemy tak postanowili czekać ratunków. Wałów będziemy pilnować”. *Diariusz utarczki rycerstwa polskiego z pogaństwem z listu p. podkomorzego bełskiego de data z obozu 19 septembr[is] 1621*, B. Rac., rkps 2, s. 987.

¹¹⁰ „Kiedyby żywność była, dla której to mamy wyprawić, za pomocą Bożą wytrwalibyśmy temu nieprzyjacielowi”. Tamże.

¹¹¹ S. Kobierzycki, *Historia Władysława...*, s. 353.

¹¹² „Tośmy na oko widzieli w Obozie naszym, gdy przed namioty szkap zdechłych wielkie kupy leżały. Drogo kupione szkapy, w które nie trawę ani owies, ale wszystkę chudobę drugi swoją wetkał, zdychały, jedno tylko Oboz zobaczyły. [...] Lekko rachując, zdechło koni w Obozie, które mógł każdy policzyć, do dwudziestu tysięcy, y więcej... [...] nie było drugdy całym rotom na co wśieść; pieszo na straż placową, pieszo do szańców towarzystwo chodziło, pieszo wycieczki do nieprzyjaciela czynili, którego iednak z łaski Bożey często gromili”. F. Birkowski, *Panu Bogu w Troycy S. iedyennemu Podziękowanie za uspokojenie Korony, y W.X.L. z Cesarzem Tureckim. Roku Pańskiego 1621. w Oktawę Rożańca Świętego*, Kraków 1621, s. 12–14.

¹¹³ L. Podhorodecki, N. Raszba, *Wojna chocimska...*, s. 217.

¹¹⁴ „Koni także siła zdychało, których dla fetoru w wojsku leżące w Dniestr rzucano, z którego fetoru końskiego powietrze polskie zarażane było, że po całej Polsce konie bardzo zdychały”. *Kronika wydarzeń historycznych z lat 1598–1699...*, s. 98; *Kronika Pawła Piaseckiego...*, s. 298; M. Costin, *Latopis ziemi mołdawskiej...*, s. 141.

¹¹⁵ „i nie wiem czemuśmy bitwy nie dali, póki wojsko było nie zgłodzone, jeden na drugiego składa, nie tak diabeł straszny jak go malują”. Marcin Leśniowski do Tomasza Zamoyskiego z obozu pod Chocimiem 19 września 1621 r. Ceduła z listu, Biblioteka Narodowa, Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej, rkps 1602, k. 75v.

¹¹⁶ *Kronika Pawła Piaseckiego...*, s. 298.

¹¹⁷ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 56.

¹¹⁸ E. Schütz, *An Armeno-Kipchak chronicle...*, s. 83.

ków, zaczęto także wysyłać odważne czaty po żywność. Nocą 20 września lisowczycy „trzech Tatarów, czabanów, koni, wołów potrosze zdobyli, i ci nas bardzo ratowali”¹¹⁹. Prym w wypadkach o tym charakterze wiódł Węgrzyn Fekiety, rotmistrz pancerny z pułku Stanisława Lubomirskiego. Dnia 21 września ów wyprawił się nad Prut, skąd „koni pięćdziesiąt, mułów kilkadziesiąt z kilką bawołów do obozu przypędził”¹²⁰. 25 września wyruszył natomiast w sukurs czeladzi posłanej po trawę, na którą napadli Tatarzy. W wyniku tej interwencji nie tylko pobił ordyńców i ocalił pacholików, ale również przejął pozostające przy pohańcach bydło oraz konie¹²¹. Ponadto w celu pozyskania żywności stale ekspediowano ludzi do najbliższych włości za Dniestrem¹²². Dnia 23 września podjęto kolejną próbę przebicia się z większą liczbą wozów do Kamieńca. Do twierdzy wysłano w tym celu tabor królewicza Władysława z silną eskortą pod dowództwem starosty wiskiego Mikołaja Kossakowskiego¹²³.

Żołnierzom doskwierał także brak gotówki, za którą można było nabyć artykuły żywnościowe, dostarczane bezdrożami przez mieszkańców okolicznych miejscowości¹²⁴. Pieniądze z Korony skończyły się ok. połowy września, w związku z czym bieżące potrzeby wojska finansowano ze środków Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dla Jakuba Sobieskiego był to jeden z czynników dowodzących dramatycznej sytuacji w obozie. Jak stwierdził:

„Z skarbu litewskiego resztą się wojsko koronne żywi, alias nie mogłoby być gorzej”¹²⁵.

Ceny żywności przyniesionej na plecach przez włościan za szańce wzrastały wraz z przedłużaniem się bitwy:

„Żywność in duplo skoczyła. Gorzałki kwarta 3 fl., a mógłby nią garki płukać. Chleba bochenek 1 fl., a podczas i 40 g., i to jeśli go dostanie. Piwa krople nie dostanie. Kozacy jednak żywność wloką, a cóż? nie dokupisz jej. Bo kapusty głowa 10 g., jaje 5 g.”¹²⁶;

¹¹⁹ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 55.

¹²⁰ Tamże, s. 148–149.

¹²¹ Tamże, s. 151; E. Schütz, *An Armeno-Kipchak chronicle...*, s. 71.

¹²² „Przybywało y naszym wiele rozumu, gdy o czatach zamyślali, gdy chodnikami tajnymi przez lasy, żywność z Miasteczek y Wiosek poblížszych nošili, y przynosili; gdy do wojsk Tureckich, y chord Tatarskich wpadali, którym nie tylko więźnie odbijali, ale y plon, gdy żywcem bawoły, konie, barany, iałowice, zaganiali do swoich. A iako przed tym kto nie wyszedł przed oboz po Manne, Manny nie miał; tak y ten który byli leniwy, a chciał tego, aby mu pieczone gołębie do gęby wlatąły, głodem umierał. Takich leniów było po części, którzy poki co mieli, poty iedli, a potym głodem umierali, iako źli gospodarze około siebie”. F. Birkowski, *Panu Bogu...*, s. 10.

¹²³ „Tegoż dnia ruszył się tabor nasz do Kamieńca po żywność, nad którym starszy p. Mikołaj Kossakowski. Dano mu Kozaki powiatowe kijowskie, p. Woronicza Kozaków z województwa wołyńskiego, przybrano także sto piechoty Królewicza Jmci”. Tamże, s. 150. Według Jana Czaplńskiego konwoj ochraniło 3000 zbrojnych. Kopia listu od pana Czaplńskiego do Jerzego Radziwińskiego... s. 211.

¹²⁴ „This way we pulled through the period, until peasants came on foot, bringing bread and brandy on their back and sold it in the camp”. E. Schütz, *An Armeno-Kipchak chronicle...*, s. 83.

¹²⁵ Jakub Sobieski do Krzysztofa Zbaraskiego z obozu pod Chocimiem 22 IX 1621..., s. 101.

¹²⁶ Kopia listu od pana Czaplńskiego do Jerzego Radziwińskiego..., s. 213.

„In the Polish camp prices were very high and there was a [terrible] need, because the Turks and Tatars held all the surroundings of the camp, so that we could have no victuals supplied for us or for our horses, so that I myself, Auxent, who were in the camp, saw for what price [victuals] were sold, and also I myself bought of it. One loaf of bread [formerly] worth of 1 aqçe was sold for 20 guruš, 1 onion 1 guruš, 1 egg 1 guruš, 1 gallon [garnec] honey 24 guruš, 1 quart of raqi 3 florins, 1 shed 12 guruš, 1 quart of vinegar 20 guruš, 1 bulb of garlic 1 guruš, 1 mandrik-cheese 1 florin, 1 cheese 24 guruš, 2 kvasnicas [yoghourt] 1 guruš, 1 cabbage 10 guruš. And all other food was also very dear. But beef was cheap. 1 shrot of meat was 3–4 guruš, because the Cossacks frequently got some and sold both the cattle and the Turkish buffaloes in the Polish camp”¹²⁷.

Niewątpliwie najpoważniejszym problemem w tym czasie były kończące się zapasy prochu. Jak wspomina Jakub Sobieski w liście do Krzysztofa Zbaraskiego z 22 września, wojsku pozostało zaledwie kilka beczek materiału wybuchowego złej jakości¹²⁸. Puszkarze usiłowali go wykorzystywać, jednakże nabijając nim działa nie byli w stanie skutecznie razić przeciwnika, co było wyraźnie widać podczas starć z 25 września. Sytuację uratowały rezerwy Stanisława Lubomirskiego, dysponującego jeszcze ok. 100 cetnarami prochu, jaki zgromadził na potrzeby własnego pułku. Zapasy te pozwoliły przetrwać tureckie ataki w kolejnych dniach, przede wszystkim całodniowy szturm z 28 września, który wojewodzie lubelski ocenił jako największy i najbardziej niebezpieczny w trakcie całej bitwy¹²⁹.

Wkrótce okazało się, że konwój wysłany do Kamieńca oparł się Tatarom blokującym drogi do fortecy, których pobito, uwalniając przy okazji ok. 1000 brańców oraz zdobywając wiele bydła¹³⁰. Sukces ten w dużej mierze udało się osiągnąć dzięki pozyskaniu informacji o siłach wysłanych przez sułtana w celu zatrzymania taboru, które pozwoliły Mikołajowi Kossakowskiemu na obranie bezpiecznej drogi powrotnej¹³¹. Według diariusza przypisywanego przez Żegotę Paulego Stanisławowi Lubomirskiemu starosta wiski powrócił do obozu pod Chocimiem 1 października, dostarczając żywności „aż po brodę”¹³². Fakt przetransportowania przez niego zapasów potwierdzają także inne relacje¹³³. Niemniej z opisu wydarzeń pióra Jakuba Sobieskiego wyraźnie wynika, że pod Chocimiem spodziewano się większej ilości prowiantu oraz przede wszystkim prochu, którego starosta wiski przywiózł rzekomo tylko dwie beczki¹³⁴. Wraz z Kossakowskim

¹²⁷ E. Schütz, *An Armeno-Kipchak chronicle...*, s. 83.

¹²⁸ Jakub Sobieski do Krzysztofa Zbaraskiego z obozu pod Chocimiem 22 IX 1621..., s. 101.

¹²⁹ „W szturmie dzisiejszym źle się puszkarzom naszym darzyło dla złych, jako powiadają, prochów; jakoż straszna to rzecz była i w rządzie godna wielkiego karania, jednemu prywatnemu łakomcy dla kilku albo kilkunastu złotych dozwolić certissimum inferre interitum et interneconem, ni huic periculo subventum fuisse jnci p. podczaszego opatrnością, których swych prochów własnych dobrym miał do sta centnarów”. *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 98.

¹³⁰ Diariusz wojny tureckiej r. 1621..., s. 142; J. Sobieski, *Pamiętnik...*, s. 70.

¹³¹ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 31, 61.

¹³² Tamże, s. 101.

¹³³ Tamże, s. 31; Diariusz wojny tureckiej r. 1621..., s. 143; *Хотинська війна. 1621*, упор. С. Заремба, Київ 1991, s. 51–52.

¹³⁴ „Przyjechawszy do obozu naszego, jużem zastał p. Kossakowskiego, a on z czaty z żywnością wrócił się w prawdzie w takim głodzie, ile na konie bardzo nam źle bez żywności było, ale najbardziej bez prochu, którego jedna beczka była i sztuczek parę ołowiu. Pretekst tedy żywności uczyniwszy, aby

do obozu przyjechał z Kamieńca niejaki pan Krzesz, który najpewniej przywiózł pieniądze na bieżące potrzeby. Prokop Zbigniewski informując o jego obecności, wspomina bowiem w tym samym zdaniu, że komisarze „mając wzgląd na znędnione wojsko, ćwierć jedną darowaną pozwolili”¹³⁵.

Głód i niedostatki spowodowały, że dowództwo pod koniec września zdecydowało się na podjęcie rokowań pokojowych, nie czekając dłużej na króla wiodącego z posiłkami pospolite ruszenie¹³⁶. Uciekając się do tego, miano na względzie przede wszystkim brak prochu, którego wyczerpanie groziło koniecznością poddania obozu¹³⁷. Rozejm zawarto dnia 8 października¹³⁸ ku niezadowoleniu Zygmunta III, który niechętnie przyjął wieści o zawieszeniu broni¹³⁹. Władca doszukiwał się gry na zwłokę ze strony Turków, uważając, że zawarli oni traktat z powodu osłabienia własnego wojska w obliczu zbliżającej się zimy oraz z obawy przed królewską odsieczą¹⁴⁰. Twierdził on ponadto, że obrońcy pomimo głodu mogli jeszcze przez pewien czas opierać się sułtańskiej armii, zwłaszcza że idące im w sukurs pospolite ruszenie wiodło ze sobą dużą

się w wojsku taki defekt municji nie ogłosił, najbardziej po same prochy posłaliśmy p. Kossakowskiego do Kamieńca: ale go nam tylko dwie beczce przywiózł a kul kilka w worku z Kamieńca chłop przyniósł”. *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 169.

¹³⁵ Tamże, s. 61. Żołnierze otrzymawszy gotówkę już w trakcie rozmów rozejmowych rozpoczęli targi z Turkami. *Diariusz bitwy chocimskiej 1621 r.*, Biblioteka Książąt Czartoryskich, rkps 111, s. 647; M. Costin, *Latopis ziemi mołdawskiej...*, s. 144.

¹³⁶ „Gdy tedy Polacy widzieli i wiadomość mieli, że Król jeszcze w Lwowie był a pospolite ruszenie dopiero ku Lwowu ściągaly się i w tę jako w województwo krakowskie, sandomirskie, mazowieckie, lubelskie, ruskie, wołyńskie, podolskie i belskie, wielkopolskie zaś jeszcze za Wisłą były pruskie i litewskie nie szły, słoty zaś wielkie i karystia w wojsku panowała, srożyć się od wielkiej liczby Turków takiej klęski, jaka Żółkiewskiego była <no>na octobris w polskim i tureckim obozie pokój ogłoszono...”. *Kronika wydarzeń historycznych z lat 1598–1699...*, s. 101; „Tam bowiem gdy dla niedostatku żywności i zapasów wojennych, a nadewszystko dla ubytku koni codziennie siły wojska niszczały, przeznaczeni do tej wojny komisarze od sejmu poczytali za rzecz przyzwoitą nie odkładać traktowania o pokój, którego Turcy powtórnie Baptysty Wewellego wysłaniem usilnie się domagali...”. *Kronika Pawła Piaseckiego...*, s. 300; „All the soldiours were wearied with continual skirmishes, and defence of their munition, manie were sicke and manie died ex dysenteria, most part of the strangers Musketers tailles daylie incressed, and to their great discouragement their General Palatin of Vilna, Chodkievicius deceased in the Campe. In this perplexitie there was none hope of relief, for the King could not come foreward as he intended, by reason of the multitud of Tartares burning and spoiling the countrie and touns thorow which he should passe”. *Patricius Gordon ad Iacobum I regem Angliae. Gedani, 1 Novembris 1621*, [w:] *Elementa ad Fontium Editiones*, vol. 6: *Res Polonicae Iacobo I Angliae regnante conscriptae ex Archivis Publicis Londoniarum*, ed. C. H. Talbot, Romae 1962, s. 247; L. Podhorodecki, N. Raszba, *Wojna chocimska...*, s. 240. Według wici pospolite ruszenie miało zebrać się pod Lwowem 4 października 1621 r. Szlachta jednak dosyć opieszale zdążyła na wojnę, przez co niektóre popisy odbyły się dopiero w połowie miesiąca. J. Pielas, *Rejestr pospolitego ruszenia księstw oświęcimskiego i zatorskiego z 18 października 1621 r.*, „Res Historica”, 2016, nr 42, s. 356–357.

¹³⁷ „Naszy (jako różnych pisma świadczą) nigdy by się do tej ugody nie dali byli nachylić, kiedy by im było prochu nie <wy>szło”. Jerzy Radziwiński do Krzysztofa Radziwiłła z Warszawy 25 [października 1621 r.], AGAD, AR, dz. V, nr 12789/III, s. 16; J. Tretiak, *Historia wojny chocimskiej...*, s. 178–179.

¹³⁸ Т. Григор'єва, *Укладення миру після Хотинської війни (1620–1621 рр.): спроба переоцінки досягнутих домовленостей*, „Україна в Центральньо-Східній Європі”, 2010, вип. 9–10, s. 45–46.

¹³⁹ *Pamiętniki o wyprawie chocimskiej...*, s. 177–178; E. Schütz, *An Armeno-Kipchak chronicle...*, s. 85.

¹⁴⁰ Zygmunt III do Wawrzyńca Gembickiego ze Lwowa 14 października 1621 r., RAS, EP, vol. 102, brak paginacji.

ilość żywności¹⁴¹. Jak wynika z relacji Thomasa Roe, angielskiego ambasadora w Konstantynopolu, Zygmunt III słusznie zinterpretował motywacje Osmana II¹⁴². W społeczeństwie szlacheckim rozumiano jednak, że wobec braku pożywienia oraz prochu należało rozpocząć rozmowy pokojowe¹⁴³. Kasztelan krakowski Jerzy Zbaraski w liście do monarchy otwarcie chwalił decyzję o traktatach. Prócz problemu głodu zwracał on także uwagę, że siły tatarskie nie zostały w pełni zaangażowane w walkę przez sułtana, przez co istniała groźba wykorzystania przezeń ich całego potencjału przeciwko armii okopanej pod Chocimem¹⁴⁴. Warto również wspomnieć, że nie brakowało także opinii wytykających władcy zbytnią opieszałość, w myśl których układy nie byłyby potrzebne, gdyby popolicie ruszenie szybciej przybyło z odsieczą¹⁴⁵.

Skalę wyczerpania polsko-litewskiego wojska trudami kampanii dobitnie oddają relacje opisujące wymarsz żołnierzy z obozu pod Chocimem:

„Było wojska naszego na pierwszym wstępie do popisu z Kozakami zaporowskimi do 60 000, a przez niedziel sześć tak wszystko zniszczało, że większa połowica chorągwi piechotą wyszła na włość, bo konie jedne dla głodu pozdychały, drugie od Tatarów z pacholikami, gdy po trawę i dla żywności jeździli pobrane. Żołnierze zaś sami gęstemi chorobami bardzo znędznieni i zniszczeni zostali”¹⁴⁶.

¹⁴¹ Tamże.

¹⁴² „Sułtan patrząc na to wszystko, widząc mało nadziei lepszych wyprawy tej skutków, przymuszony był, z wielu innych przyczyn, z Polskim hetmanem traktować o pokój. Nadewszystko przywiodła go do tego uwaga, że tyle straciwszy czasu bez żadnej korzyści, już widział nadchodzącą zimą; mrozy dojmowały Azjatyckie hufce, ulewcy jesienne i wichry wyrwcały namioty, konie wielbłądy; grzęzły działa w błocie. Żywność i furaz tak stały się rzadkimi, iż wielu porzucalo konie, i uchodziło piechotą; nadto zaraźliwe choroby, biegunki, febrы, codziennie zmiatały tysiące”. Relacja powodzeń wojska polskiego na wojnie przeciw Turkom, [w:] *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*, t. 5, wyd. J.U. Niemcewicz, Puławy 1830, s. 401.

¹⁴³ „Wprawdzie przystojniej było odłożyć do WKMcі te traktaty, kiedyś się już WKM tam przymknał, tylko że momentis belliceares constant, podobno też dokuczaly naszym jakie niedostatki...”. Mikołaj Oleśnicki do Zygmunta III, b.m., b.d. [X/XI 1621 r.], ЛННБУ, ф. 5, оп. 1, № 493, k. 70.

¹⁴⁴ Jerzy Zbaraski do Zygmunta III, Solec 30 X 1621, [w:] *Jerzy książę Zbaraski 1574–1631. Szkic biograficzny – korespondencja*, oprac. A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2020, s. 169.

¹⁴⁵ NN do NN z Krakowa 9 lutego 1622 r., Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk, rkps 1540, k. 85.

¹⁴⁶ *Diaryusz ekspedycji królewicza...*, k. 12. Sułtańscy żołnierze nie prezentowali się lepiej. Podobnie jak Polacy, z powodu braku wierzchowców byli oni zmuszeni maszerować do Konstantynopola. Dodatkowo jesienna, dżdżysta aura sprawiła, że wielu z nich zmarło z wycieńczenia i chorób podczas drogi powrotnej. „Dowiedziano się z pewnością, że od czasu pierwszego ich z Polakami spotkania się od oręża i chorób zginęło ich do 60,000, a więcej jeszcze w powrocie, gdy wystąpiwszy z obozu w porze jesiennej dżdżystej i śnieżnej, wielu z nich po stracie koni pieszo przebywając długie miejsc błotnistych przestrzenię, ginęło z ostatniej nędzy, że nie więcej jak trzecia tylko ich część do Konstantynopola powróciła”. *Kronika Pawła Piaseckiego...*, s. 302. „By relations of divers present in this warre, it is reported that there dyed in the Turks camp, by the sword, famine, sickness and cold about 80,000 men, and above 100,000 horse, and the Remyne at their retorne appearing so naked, poore and sickly, made evident demonstration of the great losse and misery susteyned. The Polacks in their trenches lost about 20,000 by the famine suffered in their beseeing...”. Ignotus ad «dominum Navarcham» [ex Turchia] Januarii 19 1622, [w:] *Elementa ad Fontium Editiones...*, s. 302. Osman II obwiniał gospodarza moldawskiego Aleksandra VII Eliasza, że ten nie zatroszczył się o odpowiednie zaopatrzenie i przepawy dla sułtańskiej armii. „hospodar naszego kraju, wojewoda Aleksander, [...] kiedy cesarz przybywał do Chocimia nie zatroszczył się ani o drogi, ani o mosty, ani o zajazdy, kraj był pusty i zniszczony przez Polaków [i ce-

Mocno dostrzegalne były straty w koniach, z powodu których wielu wojskowych musiało wracać do kraju pieszo:

„Polacy zaś [czwar]tego dnia po odejściu Turków do Polski spod Chocimia odeszli, lecz i tych siła namarło od wojny, zaś nad 400 nie zginęło, koni zaś także siła nazdychało, że ledwo niecałe wojsko piechotą do Polski nie powróciło”¹⁴⁷.

Wyczerpane wojsko maszerujące w nieładzie do Kamieńca nie było w stanie przeciwstawić się Tatarom napadającym na jego tyły. Według jednego z diariuszy, w wyniku takiego ataku 14 października utracono 100 wozów, na których przewożono broń oraz resztki prochu i amunicji¹⁴⁸.

Jakub Sobieski, oceniając z perspektywy czasu kampanię przeciwko Turkom z 1621 r., podkreślał, iż była ona wyjątkowo wymagającą dla państwa oraz samych żołnierzy, ponieważ

„wszystkiego u nieprzyjaciela pełno było, wojska WKM szczupło i czas sam niewczesny wyprawy przeciwko temu był”¹⁴⁹.

Niewątpliwie na takiej opinii zaważyły obozowe doświadczenia wojewodzica lubelskiego, który na własne oczy obserwował konsekwencje, jakie niósł za sobą niedostatek żywności i prochu. Przyczyn braku prowiantu należy upatrywać w ówczesnej logistyce wojskowej, natenczas bowiem nie istniał zharmonizowany system zaopatrywania armii w artykuły konsumpcyjne. Problemy z wypłatą żołdu sprawiły, że żołnierze sami nie byli w stanie odpowiednio zaopatrzyć się w żywność oraz paszę dla koni. Ponadto spustoszenie terenów na trasie przemarszu pod Chocim dodatkowo uniemożliwiało pozyskanie dostatecznej ilości pożywienia podczas marszu. Tatarska blokada okolic Kamieńca nie pozwalała z kolei dostarczać prowiantu z podolskiej twierdzy w czasie bitwy. Zła jakość oraz niewielka ilość zgromadzonego prochu wynikała z braku odpowiedniej organizacji systemu zaopatrywania armii, jak bowiem stwierdził sam Sobieski:

„w prochach i municjach ladajakie obmyśliwanie było, non secundum mentem Rzeczypospolitej”¹⁵⁰.

sarz] tak zniechęcił się do wojewody Aleksandra, że chciał go zabić. Uratował go od śmierci wezyr, ale z wściekłości prowadził go aż do Chocimia przywiązanego do armaty w dybach i cały ten czas, kiedy cesarz był pod Chocimem, był w niewoli, aż powrócił cesarz do Carogrodu”. M. Costin, *Latopis ziemi moldawskiej...*, s. 144.

¹⁴⁷ Kronika wydarzeń historycznych z lat 1598–1699..., s. 102.

¹⁴⁸ „Wszystko wojsko się nasze przez Dniestr od Chocimia w wielkim bardzo nierządzie przeprawiło, że wozów do kilkuset na tamtej stronie mostu Tatarowie pogromili. Prochy, kule i wiele rzeczy pobrali, nawet i działo burzące jedno w wodzie w Dniestrze odjechali”. Diariusz bitwy chocimskiej 1621 r..., s. 650. Relacja ta zaprzecza doniesieniom Jakuba Sobieskiego o jednej beczce prochu, która rzekomo pozostała w zapasie w chwili zawarcia traktatu. Możliwe jednak, że wojewodzic lubelski wspominając o tym chciał zastosować metaforę, która miała oddać skąpe rezerwy materiału wybuchowego. Nie można również wykluczyć, że Tatarzy zagarnęli proch złej jakości, którego nie wykorzystywano w bitwie.

¹⁴⁹ Krzysztof Zbaraski do Zygmunta III, b.m., 10 VIII 1625, [w:] *Korespondencja Krzysztofa księcia Zbaraskiego...*, s. 162.

¹⁵⁰ *Pamiętniki o wojnie tureckiej...*, s. 109.

Winę za ten stan rzeczy ponoszą także urzędnicy, którzy dla własnych korzyści świadomie kupowali wątpliwej jakości materiał wybuchowy.

Niedostatek prochu i żywności istotnie wpływał na morale i kondycję wojska. Wielu szeregowych żołnierzy dezercerowało w obawie przed głodem, przy czym ich liczba wzrastała w miarę przedłużania się działań militarnych. Braki w zaopatrzeniu były uwzględniane przez dowódców w planach operacyjnych. Początkowo oczekiwano na przybycie do obozu całości sił królewicza Władysława wraz z rezerwami żywności, prochu i amunicji, w czym upatrywano wzmocnienia potencjału bojowego wojska, niezbędnego dla realizacji koncepcji wydania Turkom walnej bitwy. Pogorszenie się sytuacji w szańcach, wynikające z chorób dziesiątkujących piechotę oraz coraz dotkliwiej odczuwanego niedostatku żywności, spowodowało jednak, że pomysł ten zarzucono.

BIBLIOGRAFIA-REFERENCES

Źródła rękopiśmienne:

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:

Archiwum Zamoyskich: sygn. 2868

Archiwum Radziwiłłów, dz. V, nr: 1584/I; 6788/III; 12789/II, III;

Biblioteka Jagiellońska:

rkps: 2; 108

Biblioteka Kórnicka Polskiej Akademii Nauk:

rkps 1540

Biblioteka Książąt Czartoryskich:

rkps 111

Biblioteka Narodowa:

Biblioteka Ordynacji Zamoyskiej: rkps 1602

Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie:

rkps: 363; 967; 1051; 2253

Biblioteka Raczyńskich:

rkps: 2, 138

Іvivska nacional'na naukova biblioteka Ukrainy imeni V. Stefanyka:

f. 5, op. 1, nr 493, 722

f. 45, op. 1, nr 514

Riksarkivet Stockholm:

Extranea IX Polen, vol.: 88; 102

Źródła drukowane:

Birkowski F., *Panu Bogu w Troycy S. iedynemu Podziękowanie za uspokojenie Korony, y W.X.L. z Cesarzem Tureckim. Roku Pańskiego 1621. w Oktawę Rożańca Świętego, Kraków 1621.*

Costin M., *Latopis ziemi mołdawskiej i inne utwory historyczne*, oprac. I. Czamańska, Poznań 1998.

Elementa ad Fontium Editiones, vol. 6: *Res Polonicae Iacobo I Angliae regnante conscriptae ex Archivis Publicis Londoniarum*, ed. C. H. Talbot, Romae 1962.

Jerzy książę Zbaraski 1574–1631. Szkic biograficzny – korespondencja, oprac. A. Filipczak-Kocur, Warszawa–Bellerive-sur-Allier 2020.

Kobierzycki S., *Historia Władysława, królewicza polskiego i szwedzkiego*, tłum. M. Krajewski, wyd. J. Byliński i W. Kaczorowski, Wrocław 2005.

Korespondencja Krzysztofa księcia Zbaraskiego koniuszego koronnego 1612–1627, oprac. A. Filipczak-Kocur, Opole 2015.

Korrespondencje Jana Karola Chodkiewicza poprzedzone opisem rękopismów z Archiwum Radziwiłłowskiego, znajdujących się w Bibliotece Ordynacji Krasieńskich połączonej z Muzeum Konstantego Świdzińskiego, oprac. W. Chomętowski, Warszawa 1875.

Kronika Pawła Piaseckiego biskupa przemyskiego. Polski przekład wedle dawnego rękopismu, poprzedzony studjum krytycznem nad życiem i pismami autora, wyd. J. Bartoszewicz, Kraków 1870.

Pamiętniki o wyprawie chocimskiej r. 1621 Jana hrabi z Ostroroga, Prokopa Zbigniewskiego, Stanisława Lubomirskiego i Jakóba Sobieskiego, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1853.

Sobieski J., *Pamiętnik wojny chocimskiej, xiąg troje*, wyd. W. Syrokomla, Petersburg 1854.

Starożytności historyczne polskie, czyli pamiętniki do dziejów dawnej Polski, listy królów i znakomitych mężów, przypowieści, przysłowia i.t.p., t. 1, wyd. A. Grabowski, Kraków 1840.

Tytlewski M., *Narratio de praeliis gestis inter Polonum, et Turcam Annis 1620 et 1621*, Neapoli 1622.

Volumina Constitutionum, t. 2, 1550–1609, vol. 2: 1587–1609, wyd. S. Grodziski, Warszawa 2008.

Wypisy źródłowe do historii polskiej sztuki wojennej, z. 5: *Polska sztuka wojenna w latach 1563–1647*, oprac. Z. Spieralski, J. Wimmer, Warszawa 1961.

Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych, oraz z listami oryginalnemi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym, t. 5, wyd. J. U. Niemcewicz, Puławy 1830.

Хотинська війна. 1621, упор. С. Заємба, Київ 1991.

Opracowania:

Augustyniak U., *W służbie hetmana i Rzeczypospolitej. Klientela wojskowa Krzysztofa Radziwiłła (1585–1640)*, Warszawa 2004.

Creveld von M., *Żywiąc wojnę. Logistyka od Wallensteina do Pattona*, tłum. J. Szkudliński, Warszawa 2014.

Długosz J., *Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego wojewody krakowskiego*, Wrocław 1972.

Eccles H.E., *Logistics in the National Defense*, Harrisburg 1959.

Filipczak-Kocur A., *Skarbowość Rzeczypospolitej 1587–1648. Projekty – ustawy – realizacja*, Warszawa 2006.

Gavryliuk I., *Nieznana strona znanej wojny: głód w armiach koronnej i kozackiej w pierwszych latach powstania Bohdana Chmielnickiego*, „*Wschodni Rocznik Humanistyczny*”, 2019, t. 16, nr 2: „*Jedno nierozdzielne i nieróżne ciało*”. *Studia z dziejów polsko-litewskiej Rzeczypospolitej*, pod red. A. Goszczyńskiego, s. 115–132.

Gawron P., *Dyscyplina w szeregach armii polsko-litewskiej na terenie Małopolski i Rusi Czerwonej w czasie przygotowań do wyprawy chocimskiej w 1621 r.*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*”, 2019, t. 71, z. 2, s. 89–111.

Gawron P., *Projekty reform armii Rzeczypospolitej w latach 20. XVII w. na tle wojskowości zachodnioeuropejskiej*, [w:] *Staropolski ogląd świata. Rzeczpospolita między okcydentalizmem a orientalizacją. Przestrzeń kontaktów*, t. 1, red. F. Wolański, R. Kołodziej, Toruń 2009, s. 183–213.

Góralski Z., *Urzędy i godności w dawnej Polsce*, Warszawa 1983.

Grigor'yeva T., *Ukladennya miru pislya Khotins'koyi viyni (1620–1621 rr.): sproba pereotsinki dosyagnutikh domovenostey*, „*Ukrayina v Tsentral'no-Skhidniy Yevropi*”, 2010, vip. 9–10, s. 42–59.

Hundert Z., *Husaria koronna w wojnie polsko-tureckiej 1672–1676*, Oświęcim 2014.

Łopatecki K., „*Disciplina militaris*” w wojskach Rzeczypospolitej do połowy XVII wieku, Białystok 2012.

- Majewski R., *Cecora rok 1620*, Warszawa 1970.
- Majewski R., *Polski wysiłek obronny przed wojną chocimską 1621 r.*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1961, t. 7, cz. 1, s. 3–39.
- Malewska H., *Listy staropolskie z epoki Wazów*, Warszawa 1977.
- Niemcewicz J.U., *Dzieje panowania Zygmunta III, króla polskiego, wielkiego księcia litewskiego*, itd., t. 3, wyd. K. J. Turowski, Kraków 1860.
- Pielas J., *Rejestr pospolitego ruszenia księstw oświęcimskiego i zatorskiego z 18 października 1621 r.*, „Res Historica”, 2016, nr 42, s. 353–377.
- Pietrzak J., *Konfederacja lwowska w 1622 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1973, r. 80, s. 845–871.
- Pietrzak J., *Po Cecorze i podczas wojny chocimskiej. Sejmy z lat 1620 i 1621*, Wrocław 1983.
- Podhorodecki L., *Chanał Krymski i jego stosunki z Polską w XV–XVIII w*, Warszawa 1987.
- Podhorodecki L., *Kampania chocimska 1621 roku. I. Działania przed oblężeniem*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości”, 1964, t. 10, s. 88–143.
- Podhorodecki L., Raszba N., *Wojna chocimska 1621 roku*, Kraków 1979.
- Sas P., *Artileriya u khotins'kiy bitvi 1621 r.*, „Ukrayins'ky istorichny zhurnal”, 2011, vip. 6, s. 16–35.
- Sas P., *Polkovodets' Petro Sagaydachny*, Kiyiv 2014.
- Schütz E., *An Armeno-Kipchak chronicle on the Polish-Turkish wars in 1620–1621*, Budapest 1968.
- Sobociński W., *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*, Kraków 1939.
- Srogosz T., *Aprovizacja wojska polskiego w XVII wieku*, „Biuletyn Instytutu Filozoficzno-Historycznego Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie”, 2001, nr 27 (8), s. 182–195.
- Srogosz T., *Życie codzienne żołnierzy armii koronnej i litewskiej w XVII wieku*, Oświęcim 2018.
- Tretiak J., *Historiya wojny chocimskiej 1621 r.*, Lwów 1889.
- Wimmer J., *Z problemów zaopatrzenia wojska w 2 połowie XVII wieku*, [w:] *Z dziejów wojny i polityki. Księga pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin Prof. dra Janusza Wolińskiego*, Warszawa 1964, red. S. Herbst, Warszawa 1964, s. 172–178.
- Wisner H., *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVII wieku*, Warszawa 1978.
- Wisner H., *Rzeczpospolita Wazów, t. 2: Wojsko Wielkiego Księstwa Litewskiego, dyplomacja, varia*, Warszawa 2004.

